

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hansmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 31 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9: we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 88 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 kwietnia.

W dniu wczorajszym odbyły się dwa zjazdy zwierzchników państw: król angielski spotkał się z prezydentem Francji, władca zaś Niemiec złożył wizytę królowi włoskiemu.

O tych obu spotkaniach głoszą, zanim przyszedł do skutku, że nie będą miały politycznego celu, że raczej traktować je należy jako wzajemną wymianę grzeczności. Opinia publiczna nie chce jednak oswoić się z tą myślą i może ma poniekąd słusność. Gdyby bowiem nawet istotnie kurtoazja podała impuls do owych dwóch zjazdów, położenie polityki światowej jest dziś tego rodzaju, iż dałaby się ona zepchnąć z programu monarchyjskich spotkań. Jak straszliwa znowa ciąży nad światem groza wojny toczącej się na Dalekim Wschodzie; na Południu Europy odzywa się znowu stłumiony łoskot podziemny w wulkanie bałkańskim; a na skwarnej terytorjum Marokka, gdzie — zdawało się — wszystko zmierza już ku uporządkowaniu, wystąpiła nagle i silnie zarysowała się sprzeczność interesów dwu potęg, sprzeczność tak jaskrawa, iż nieprędko i niełatwo da się wyrównać.

W takiej chwili zjazdy monarche nie mogą poprzestać na wynurzeniach osobistej sympatii: struna polityki rozbrzmiewa zbyt głośno, by brzęk udało się odepchnąć i stłumić. To więc, o czem mówili król Edward z prezydentem Loubetem i cesarz Wilhelm z królem Wiktorem Emanuelem, budzi powszechne zaciekawienie. O przebiegu owych dyalogów nie dowiemy się prawdopodobnie na razie nie pewnego; ale wnioskować o tem będzie można z nastroju i faktów, jakie nam przyniesie rozwój politycznych wypadków w najbliższej przyszłości. Oby one padły kroplami oliwy na fale wzburzenia i różdżką oliwną pokoiu wionęły wszędzie tam, gdzie poczyna nurtować niepokój.

O zjeździe cesarza Wilhelma z królem włoskim nadeszły następujące depesze:

Neapol. Król Wiktor Emanuel złożył wczoraj wizytę cesarzowi Wilhelmowi na okręcie „Hohenzollern“, poczem cesarz Wilhelm rewizytował króla na okręcie „Regina Marguerita“, a następnie wraz z królem udał się do pałacu królewskiego.

Po południu urządzili obaj monarchowie przejażdżkę samochodem, poczem wieczorem w pałacu królewskim odbył się obiad. Król włoski wygłosił toast, w którym nazwał przyjazd cesarza Wilhelma zapowiedzią pokoju i szczęśliwej przyszłości, poczem wychylił kielich na zdrowie cesarza, jego rodziny i pomysłność narodu niemieckiego, wiernego sojusznika Włoch.

Po toastie króla Wiktora Emanuela, wypowiedzianym po włosku, cesarz Wilhelm wygłosił toast po niemiecku, w którym podniósł, że silne i pewne łączniki trójprzymierza pozwalają sprzymierzonemu narodowi oczekiwać szczęśliwej przyszłości. Ufną w wierność sojusznika i serdeczną przyjaźń króla, cesarz pił na zdrowie króla, jego rodziny, oraz na pomysłność narodu włoskiego, dla którego żywi tak wielką sympatyę.

O zjeździe króla Edwarda z prezydentem Loubetem telegrafują:

Paryż. Prezydent Loubet odjechał wczoraj do Pierrefitte, aby spotkać się tam z królem Edwardem. Minister spraw zagranicznych Delcassé nie towarzyszy p. Loubetowi.

Król Edward o godzinie 5 minut 53 po południu przybył do Pierrefitte, Loubet zaś na chwilę przedtem, w towarzystwie szefa-sekretarza wojskowego Dubois i ambasadora angielskiego. Powitanie było bardzo serdeczne, poczem Loubet wsiadł do pociągu króla i odjechał z nim razem. — Publiczność owacyjnie witała angielskiego gościa.

Na dworcu lyońskim w Paryżu przybyli król angielski z Loubetem o godzinie 6 minut 35 wieczorem i tu wysiedli z wagonu. Wsiadłszy, wyraził Loubet nadzieję, że wkrótce znowu będzie mógł powitać króla. Po serdecznym pożegnaniu król odjechał w dalszą drogę o godzinie 7 minut 10 wieczorem.

London. Dzienniki tutejsze donoszą o zjeździe króla Edwarda z prezydentem Francji p. Loubetem, przypisują temu zjazdowi doniosłe znaczenie polityczne, które ma pokazać Niemcom, iż węzły, łączące Francję z Anglią, zostały w skutek ostatniego wystąpienia cesarza Wilhelma jeszcze bardziej wzmocnione.

Z Królestwa Polskiego.

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* dowiada się, że niebawem zwołana być ma przez generał-gubernatora Maksymowicza jeszcze jedna konferencja redaktorów warszawskich, na którą, między innymi, zawezwany będzie ordynat hr. Maurycy Zamoyński, jako przedstawiciel *Gońca*, świeżo przezeń nabytego.

Sprawa szkolna pozostaje nadal w zawieszaniu. Ostatnie rozporządzenie, naczynające otwarcie Uniwersytetów na początek przyszłego roku szkolnego, rozciągnięte zostanie prawdopodobnie na inne także zakłady naukowe.

Wedle nadeszłych z Warszawy wiadomości, pogrzeb ofiar ostatniego starcia z wojskiem miał odbyć się wczoraj. Pomimo jednak przed szpitalem zgromadziły się wielkie masy robotników, przeto celem uniknięcia nowych rozruchów, pogrzeb odroczone.

Jak słychać, na stokach cytadeli znów stracono kilkudziesięciu agitatorów rewolucyjnych.

Policya warszawska z rozkazu generał-gubernatora Maksymowicza przeprowadza rewizje na przedmieściach, w dzielnicach robotniczych, poszukując ukrytych składów broni.

Generał gubernator Maksymowicz ma powierzyć kierownictwo *Warszawskiego Dniownika* nowemu redaktorowi, gdyż z dotychczasowego redaktora i kierunku pisma nie jest zadowolony.

Rozrzucena między kolejarzami odezwa komitetu kolejowego polskiej partii socjalistycznej zapowiada, iż na wypadek mobilizacji w Warszawie lub Kró-

lestwie, kolejarze zaprzestaną pracy i wstrzymają ruch kolejowy, tak że ani jeden pociąg nie odejdzie.

Do *Warsz. Dniownika* donoszą z Piotrkowa, że d. 29 marca do mieszkania dyrektora tamtejszego gimnazjum strzelano, a następnie rzucono kamieniami. Sprawców, czy sprawcy, nie wykryto.

Położenie w Rosji.

Równocześnie z dwóch miejsc, z Londynu i Paryża donoszą, iż wykryto spisek na cara.

Times londyński tak przedstawia sprawę w swej depeszy z Petersburga: Wielką sensację wywołało tu wykrycie spisków na życie cara w Carskim Siole. Oto do pałacu carskiego dostał się jeden ze spiskowców, przebrany za pułkownika kozaków. Ponieważ atoli wyglądał podejrzanie, aresztowano go, a podczas rewizji znaleziono przy nim dwie bomby.

Echo de Paris zapisując tę samą wiadomość, dodaje, że odmawia on wszelkich zeznań, a wypadek ten wywołał w rodzinie carskiej wielką panikę; zastrzeżono natychmiast wszelkie środki ostrożności, a nawet odwołano zwykłe przyjęcie tygodniowe oficerów. Aresztowano w związku ze spiskiem bardzo wiele osób, między nimi 12 tajnych agentów policyi, podejrzanych o to, iż byli wtaimnie w spisek.

Petersburski korespondent *Local Anzeigera* rozmawiał z generałem Trepowem, który oświadczył mu, że sobór ziemski niewątpliwie zostanie zwołany. Tak doniosłej jednakże kwestyi nie można zatłumaczyć w przeciągu jednego tygodnia. Minister spraw wewnętrznych pracuje obecnie bardzo gorliwie nad programem zwołania ziemskiego soboru. Trepow starał się dalej wykazać, że miano „reakcyjny“ jest dla niego krzywdzące. Jego obowiązkiem było stłumić rozruchy. Dzisiaj Trepow może zaręczyć, iż podobne wydarzenia, jak dnia 22 stycznia już się nie powtórzą.

Rosyjskie koła liberalne z sympatją witają myśl wskrzeszenia patryarchatu,

89)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZEŚĆ PIERWSZA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Wówczas wstał bładny, ze zjezoną czupryną, pełen zimnej wściekłości; przez czas jakiś drgały mu wąsy, z pod których przebłyskiwały długie, popsute zęby. Lecz jeszcze panował nad sobą, jeszcze przytomność nie odbiegała go zupełnie. Jednakże, gdy panna cofnęła się nagle ku drzewom, zaskoczył jej drogę.

— Tak? — zapytał chrapliwym głosem. — Nie chcesz mnie? Powtórz mi to jeszcze do oczu? — nie chcesz?

— Nie chcę! I waćpan mi nie groź, bo się nie boję.

— Jać nie grożę, jeno cię chcę za żonę brać — ba! jeszcze proszę: opamiętaj się! na żywy Bóg! — opamiętaj się!

— W czem mam się opamiętać? Wolna mi wola, bom szlachcianka — i waćpanu do oczu powiadam: nigdy!

A on zbliżył się ku niej, tak, że twarz przysunął tuż do jej twarzy, i mówił:

— To może, miast tu być panią, wolisz drwa do kuchni nosić? Też nie chcesz? To jakże będzie, szlachcianko!... Do których swoich włości stąd pojedziesz? A jeśli ostanieś, to czyj tu chleb będziesz jeść? na czyjej będziesz łasce? W czyjej będziesz moey?... Czyje łóżce i czyj ten alkieryz, w którym sypiasz? Co będzie, jak każę odjąć zaworę? A ty pytasz w czem się masz opamiętać? W tem: co wybrać!... albo ślub, albo bez ślubu!...

— Podły! — krzyknęła panna Sienińska.

Lecz wówczas stało się coś niesłychanego. Ogarnięty nagłą furją, Krzepecki ryknął nieludzkim głosem i, schwywszy dziewczynę za włosy, począł ją z jakąś dziką, zwierzęcą rozkoszą bić bez miłosierdzia i pamięci. Im dłużej panował nad sobą poprzednio, tem bardziej szaleństwo jego stawało się teraz straszne i ślepe. I byłby ją zabił

niechybnie, gdyby nie to, że na jej krzyk o ratunek zaczęli się zbiegać domownicy. Pierwszy ów stróż, który rąbał drzewo pod kuchnią, wpadł z siekierą do pokoju przez okno, za nim nadbiegli kuchenni, obie panny Krzepeckie, piwniczy i dwóch z dawnej czeladzi pana Pągowskiego.

Piwniczy, który był szlachcicem z dalekiego zaścianka na Mazurach, a przytem człek niezwyklej siły, choć stary, chwycił Marcyana z tyłu za ramiona, ściągnął je tak, aż łokcie niemal zetknęły się z sobą na plecach, i rzekł:

— Tak nie wolno, wasza miłość! — wstyd!...

— Puszczał! — ryczał Krzepecki.

Lecz żelazne dłonie trzymały go jakby w kleszczach, i posępny, przyciszony głos ozwał mu się tuż za uszema:

— Wasza miłość, pohamuj się, bo... kości połamię!

Tymczasem panny Krzepeckie porwały dziewczynę i wyprowadziły, a raczej wyniosły ją z izby stołowej. Piwniczy mówił dalej:

— Pozwól, wasza miłość, do kancelaryi... odpocząć! Bardzo tak radzę...

I począł go popychać przed sobą, jak dzieciaka, a ów kłapał wprawdzie zębami, wywijając krótkimi nogami, wołał o powrozy i kata, lecz nie mógł się oprzeć, bo zresztą w chwilę później zestąpił nagle po wybuchu

do tego stopnia, że i na nogach nie mógłby się być o własnej mocy utrzymać.

To też, gdy w kancelaryi piwniczy rzucił go na końską skórę, którą pokryte było łóżko, nie próbował się nawet podnieść i legł nieruchomie jak pień drzewa, ziejąc tylko i robiąc bokami jak przesilony koń.

— Pić! — zakrzyknął.

— Piwniczy uchylił drzwi, wezwał pacholka i, szepnąwszy mu po cichu kilka słów, wręczył klucze, a ów wrócił niebawem, niosąc gąsior z okowitą i półkwartową szklenicę.

Szlachcic nalał ją do pełna, powąchał i, zbliżywszy się do Marcyana, rzekł:

— Pij, wasza miłość.

Krzepecki chwycił ją obiema rękami, ale drżały mu tak, że płyn począł mu się rozlewać na piersi, więc piwniczy podniósł go na łóżku, przystawił mu ją do ust i począł przechylać.

Marcyana pił i pił, przytrzymując chciwie szklanekę, gdy szlachcic próbował ją odsuwać od jego ust. Wreszcie wypróżnił ją do dna — i padł na wznak.

— Może będzie za dużo, — rzekł piwniczy — aleś waszmość zestąpił bardzo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

spodziewając się z tego powodu obrotu stosunków na lepsze. Mimo tego jednak ostrzegają przed złudzeniem, jakoby samo ustanowienie patryarchatu bez daleko idących reform państwowych, mogło wywrzeć jakikolwiek trwały wpływ. Przypomnieć należy, że swego czasu patryarcha Nikon został usunięty przez cara, kiedy pragnął swe prawa rewindykować.

Gorkiemu doręczono nareszcie akt oskarżenia. Oskarżony jest on na podstawie 103 artykułu ustawy karnej o autorstwo odezwy do narodu, mającej na celu obalenie istniejącego dziś porządku państwowego. — Rozprawa przeciw Gorkiemu rozpocznie się dnia 16 maja.

Pisma wiedeńskie dowiadują się, że komendant gwardyi, generał Wassilczukow, mianowany ma być generał-gubernatorem Moskwy.

Z Moskwy donoszą: W zarządzie Czerwonego Krzyża odkryto nową skandaliczną defraudację. Głównymi winowajcami są dwaj bracia księżęta Urusów, którzy z tego powodu staną przed sądem. Rozprawa odbędzie się już w dniach najbliższych.

Członkowie zamkniętego wczoraj w Moskwie kongresu lekarskiego dla zwalczania cholery chcieli odbyć posiedzenie w sali konserwatorium, ale policja obsadziła wszystkie wejścia i nikogo nie wpuszczała.

Londyński *Standard* twierdzi, że cholera już pokazała się w guberniach, graniczących od wschodu z gubernią moskiewską i należy oczekiwać jej pojawienia się w guberniach wewnętrznych caratu, skoro tylko nastaną dni cieplejsze. W Moskwie stwierdzono już nawet wypadki z choleerycznymi symptomatami. O tem wszystkim jednak władze nie pozwalają donosić.

Wedle pism francuskich, rozruchy w Rosyi skierowane są częściowo przeciw Niemcom. W prowincjach nadbałtyckich właściciele dóbr, Niemcy, uzbroili swoją służbę w strzelby i rewolwery i bronią dwory przed napadami ludu roboczego. Pod Rygą zamordowali chłopci Niemca dziedzica, który jechał do miasta w otoczeniu swoich sług. W Inflantach palą i łupią dwory w wielu miejscowościach, przytem nie brak także ofiar w ludziach.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Generał Charkiewicz telegrafuje dnia 6 b. m.: Przed frontem naszej armii wystąpił oddział nieprzyjacielski na drodze mandaryńskiej, prowadzącej do Majmekaj. Nasz oddział starł się z nieprzyjacielem, który został odparty i rozproszony.

Urzędownie donoszą z Tokio o szeregu potyczek z Rosyanami koło miejscowości Kuyuchu. Nieprzyjaciel zbliżał się w niektórych miejscach na odległość 400 metrów do linii japońskich. Atak Rosyan odparto. Po stronie japońskiej padło 37 ludzi. Straty Rosyan nie są dokładnie znane; oceniają je na 200 ludzi.

Pisma londyńskie donoszą: Japończycy maszerują naprzód wszystkimi dro-

gami w kierunku miasta Bodunoe i w kierunku Kirynu. Marsz odbywa się krótkimi etapami, lecz bez przerwy.

Generał Leniewicz ma podjąć na nowo walkę na linii między Kirynem a stacją kolejową Sanghun, wzdłuż bocznej kolei.

Posel japoński w Waszyngtonie odbył konferencję z sekretarzem Rootem, który obecnie urzęduje jako zastępca prezydenta Roosevelta. Fakt ten, jakoteż okoliczność, że prezydent podczas swej podróży zostaje w ciągłym telegraficznym stosunku z departamentem państwowym, daje dowód do ponownych pogłosek pokojowych.

Biuro Reutersa twierdzi, iż połowa japońskiej pożyczki wewnętrznej oddana zostanie zagranicznym finansistom, którzy podali lepsze warunki, niż je postanawiała pierwotna emisja. — Zamierzone jest zaciągnięcie piątej pożyczki wewnętrznej pod tymi samymi warunkami. Ogólny wynik obecnej pożyczki obliczają na 385,876.000 jenów, w tem mieści się 77 milionów jenów, oferowanych po cenie wyższej, niż cena emisyjna.

Czas donosi: Jak się dowiadujemy, delegat Fedorowicz otrzymał depezę od kapitana hr. Szeptyckiego, oznajmiającą, że w zupełnie dobrym stanie zdrowia znajduje się w korpusie gen. Rennenkampfa.

KRONIKA

Lwów, 7 kwietnia.

— Kalendarz.

Sobota (8 kwietnia):
Dyonizego b. — Radosława. — Sobor Hawr.

Wschód słońca o godzinie 5:25 rano, zachód słońca o godzinie 6:38 po południu.

Walne zgromadzenie Tow. filologicznego o godzinie 4 po południu w gmachu Uniwersytetu (w sali wykładowej Instytutu archeologicznego, II piętro).

Produkcya publiczna uczniów konserwatorium gal. Tow. muzycznego o godzinie 7 wieczorem w sali lokalu szkolnego przy ulicy Czarnieckiego 8.

W Kasynie miejskiem o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie.

Staraniem Tow. zabaw ludu i młodzieży w sali Zakładu chemii (ul. Długosza 6), o godzinie 6:30 wieczorem odczyt p. K. Hemerlinga p. t.: „Kolarstwo jako ćwiczenie fizyczne, jako sport i jako środek komunikacyjny“ (z obrazami świetlnymi).

Walne zgromadzenie lwowskiego „Koła pań“ Tow. Szkoły ludowej o godzinie 6 wieczorem w lokalu „Koła pań“ przy ul. Zielonej 4.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś piątek: w Galicyi wschodniej i na Bukwinie: Pochmurno, opady, chłodno; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, opady, wiatry, bardzo chłodno.

— **J. E. P. Prezydent Ministrów** bar. Gautsch zachorował na różę w twarzy.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Trembowli z gru-

py gmin miejskich, rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 11 maja b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotychczas starostwo.

— **Mylna wiadomość.** Wczorajszy *Czas* i *Dziennik Polski* przyniosły prywatną wiadomość telegraficzną z Wiednia, jakoby Pan Minister dr. Pięta deputacyi wiecu szynkarzy z Galicyi powiedział miał, „że nie ma o baw y, aby projekt Wydziału krajowego w sprawie propinacji był przez Rząd akceptowany“.

Przypuszczać można, że słów P. Ministra dr. Pięta, wypowiedzianych do deputacyi, nie oddano w telegramie zupełnie dokładnie. Należy zatem czekać na bliższe wyjaśnienia.

O projekcie Wydziału krajowego, który na razie traktowany jest poufnie, nie można niestety bliższego powiedzieć, inaczej rzecz cała przedstawiałaby się w innym świetle.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 8 b. m., prof. Uniw. Jagiell. dr. W. Czermak: „Ocalenie Zbyszka przez Danusię“ w świetle wiedzy historycznej. Sala ratuszowa. Początek o godz. 5.

W sobotę, dnia 8go kwietnia, docent prywatny Uniwersytetu dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem“, część III. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p., ul. św. Mikołaja 1. 4. Początek o godzinie pół do 8.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 9 b. m.:

Brody: Doc. pryw. Uniw. dr. B. Mańkowski, „Wady wychowania domowego“.

Delatyn: Asystent Uniw. W. Żłobicki: „Historja maszyny parowej (z obraz. świetln.).“

Drohobycz: Doc. pryw. Uniw. dr. E. Biernacki: „Co to jest choroba“ (z obrazami świetln.).

Kałuż: Prof. szkoły realn. T. Witwicki, „Konfederacya barska“.

Kołomyja: Prof. gimn. K. Strutyński: „O telegrafii bez drutu (z doświadczeń).“

Przemysł: Prof. gimn. dr. T. Troskolanowski: „Japonia“.

Sambor: Prof. gimn. M. Ptaszyk: „O wykopaliskach“ w Pompei.

Sanok: Prof. gimn. Sulisz: „Wpływ poezyi gminnej na oświatę ludu“.

Stanisławów: Adw. dr. W. Jurkiewicz: „O prawach obywatelskich“.

Stryj: Prof. gimn. dr. F. Müller: „O dramatach Schillera“.

Tarnopol: Prof. Uniw. dr. G. Roszkowski: „Wojna a miłosierdzie“.

Złoczów: Prof. gimnaz. B. Lewek: „Język ludowy w stosunku do języka literackiego“.

— **Z Koła c. k. konserwatorów** Galicyi wschodniej. W celu wykonania uchwał zeszłorocznego Zjazdu konserwatorów w Przemysłu, Koło c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej odbyło dnia 24 marca b. r. posiedzenie przy współdziałaniu delegatów grona konserwatorów Galicyi zachodniej pp.: dr. Stanisława Tomkiewicza, prof. dr. Stanisława Krzyżanowskiego i Juliana Pagaczewskiego. Posiedzenie to w całości poświęcono sprawie unormowania stosunku galicyjskich Związków konserwatorskich do c. k. Komisji centralnej dla zabytków historii i sztuki w Wiedniu. Powzięto mianowicie szereg uchwał, zmierzających do uzyskania urzędowego uznania tych związków i przyznania im chara-

ktu organów urzędowych, podlegających Komisji centralnej, lecz mających prócz poruczonego, także własny zakres działania o kompetencji takiej, jaka przysługuje poszczególnym konserwatorom. Nadto w formie propozycji dla walnego zgromadzenia uchwalono zmienić nazwę Koła na „Grono c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej“.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada miasta Doliny na posiedzeniu odbytem dnia 5 b. m. nadała obywatelstwo honorowe JE. dr. Witoldowi Korytowskiemu, Wiceprezydentowi kraj. Dyrekcji skarbu, w uznaniu jego zasług, położonych około ekonomicznego rozwoju miasta przez doprowadzenie do skutku odbudowy spalonej warzelnii soli w Dolinie.

— **Trzydniowe wielkopostne rekolekcye** dla wszystkich stanów obojga płci rozpoczęły się we czwartek, dnia 13 b. m. w kościele archikatedralnym obrz. łac. z następującym porządkiem: Dnia 13 (czwartek) o godzinie 9 rano pierwsza nauka, po której bezpośrednio o godzinie 10 uroczysta wotywa. Po południu o godzinie 5 krótkie nabożeństwo wieczorne z błogosławieństwem i nauką. Dnia 14 i 15 (piątek i sobota) rano o godzinie 9 Msza św. z nauką. Po południu o godzinie 5 nauka. W niedzielę, dnia 16 kwietnia zakończenie rekolekcji. Rano Msza św. i Komunia generalna wspólna.

— **Mianowanie.** Rada miasta Lwowa na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu zamianowała p. Franciszka Jaworskiego, asystentem archiwaryusza miejskiego.

— **Z Banku parcelacyjnego.** Rada nadzorcza Banku parcelacyjnego odbyła we środę pierwsze posiedzenie, na którym wybrano dr. Józefa Ekielskiego, radę Wydziału krajowego, prezesem, posła Żardeckiego zastępcą prezesa, p. Szepepańskiego sekretarzem, a p. Olszewskiego jego zastępcą.

— **Z Tow. zabaw ludu i młodzieży.** Roboty niwelacyjne młodzieży szkolnej na własnym terenie przy ul. Isakowicza (łączącej ul. Krzyżową z Wulecką), odbywają się przy rosnącej ciągle frekwencji w dniach pogodnych codziennie w godzinach popołudniowych pod dozorem nauczycieli.

W celu wykształcenia większej liczby kierowników gier i zabaw, urzędu Towarzystwo specjalny 8-dniowy kurs w czasie od 25 kwietnia do 2 maja, w którego program wchodzi w rannych godzinach wykłady teoretyczne, w godzinach zaś popołudniowych ćwiczenia praktyczne.

Zgłoszenia — przy dołączeniu wpisowego (1 K. dla członków, a 2 K. dla nieczłonków) — przyjmuje biuro informacyjne Tow. zabaw ludu i młodzieży, przy ul. Trzeciego Maja 2, najdalej do 15 b. m.

— **Dezerterzy rossyjscy** we Lwowie. W czasie od 1 lutego 1904 aż po koniec marca b. r. zbiegło do Lwowa dezerterów ogółem około 2300. Z liczby tej odejchało ze Lwowa z końcem ubiegłego roku 1200, w bieżącym roku 800. przebywa zaś jeszcze we Lwowie około 300.

— **Galicyjska Kasa zaliczkowa.** Rada nadzorcza galicyjskiej Kasy zaliczkowej ukonstytuowała się na rok bieżący, wybierając ponownie przewodniczącym p. Aleksandra Getritza, zastępcą przewodniczącego dr. Władysława Stesłowicza, sekretarzem dr. Michała Wasunga, zastępcą sekretarza p. Franciszka Żmudzkiego.

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

IV.

Doktor wziął się z pośpiechem do ograniczenia gruntu, na którym miał stoczyć walkę. Ponieważ przed uleczeniem ciała, trzeba było oswobodzić duszę, jedynym środkiem ratowania panny de Giverny było usunięcie potwornego wpływu, oddalenie ojca i zajęcie umysłu młodej dziewczyny sobą samym o tyle, aby mózg jedynie nad nią zapanować. Czy mu się to uda? Było to możebne, jeżeli mu dadzą dość czasu. Ale Norbert będzie bronił energicznie swojego łupu i groza bliskiej śmierci nawet może popchnąć opiekuna do jeszcze większego użarzenia pupilki. Konieczna więc była rzecz działać jak można najprędzej, uważając, aby podejrzania nie wzbudzić. Dlatego też, gdy pan Durfort spotkał się z nim nazajutrz, nie podejrzewał wcale, iż syn jego zaczął już czynić wyłomy w jego dotychczasowej władzy i pracować nad wróceniem pannie de Giverny swobody umysłu. Ar-

mand nie zdawał się także pamiętać o wczorajszych scenach, uśmiechał się i rękę wyciągał do ojca. Norbert udał, że nie widzi tego ruchu, ale syn nie cofał się.

— Nie widzisz, ojeze, mówię ci dzień dobry.

— Dzień dobry.

— Och! och! krótko, ale zimno. Czy wolno pocałować?

Pochylał się, bardzo piękny, bardzo pieszczołliwy i dziecinny, ten sławny człowiek, z którego Durfort był dumny. I usta jego złożyły pocałunek na czole zoranem groźnymi fałdami, które się nagle wygładziły.

— *La nuit porte conseil*, widocznie.

— Tak mówią ogólnie. Mnie, noc przyniosła poprostu tylko smaczny sen. Spałem jak kamień.

— Jak ludzie, którym nie nie zawadza. Ja nie zmrzyłem oka.

— Ba! a to dlaczego?

Spokój jego był zdumiewający.

— Dlaczego? zabawne pytanie! Wiadać, że masz lepszy sen, niż pamięć.

Udawać dłużej bez narażenia się na podejrzenia byłoby niebezpiecznie, Armand uprzedził możebną utarczkę, mówiąc:

— To ma być aluzya do dnia wczorajszego? Poróżniliśmy się, a raczej ja się sprzeciwiłem tobie, ojeze, w niektórych punktach. Cóż chcesz? Każdy ma swoje przekonania i pojęcia. Twoje mogą być znakomite, moje są inne, oto wszystko. Czy to ma być powodem, abymy się dąsali jeden na drugiego? Jeżeli ty, ojeze, przeprowadzasz rzeczy z rachunkiem, jak inżynier, za pomocą mózgu, czyż ja nie mogę mieć innej meto-

dy? Żle zrobiłem, żem dysputował z tobą; wyznaję, źle zrobiłem, bo jesteś moim ojcem. Jeżeli nie jest rzeczą prawdopodobną, abys mnie nawrócił do twoich poglądów, byłoby nienaturalnem i nieprzyzwoitem, abym ciebie chciał naginać do swoich. Nie będę tego próbował i nie będę już ciebie niecierpliwił. Po co będziemy sobie męcić przyjemne chwile, które mamy spędzić razem? Obrazłem ciebie wczoraj? proszę więc o przebaczenie. Nie jestem skłonny do przyznawania się do takich rzeczy, to też trzeba to uznać.

Rozmowa przybrała charakter o tyle swobodny, aby — w razie danym — nie dać pola do podejrzenia, że jakiś zamiar był z góry obmyślany.

— Uznaj także moją słabość dla ciebie — odrzekł pan Durfort. — Jeżeli nie jesteś skłonny do przeproszenia, ja z mojej strony zwykle nie umiem przebaczać.

Gdy pokój został zawarty, Armand przerzucił się bez ceremonii na inny, mniej drażliwy przedmiot rozmowy.

— Czy wybierasz się gdzie isć, ojeze? Będę ci towarzyszył.

— Mam zamiar się przejść.

— A więc w drogę!

Norbert zwrócił na syna badawcze spojrzenie.

— A panna de Giverny?

— Więcej cóż?

— Jako! jak na lekarza, skrupulatnie zamiłowanego w swoim zawodzie, nie wyglądasz, aby ci było bardzo pilno dowiedzieć się o jej zdrowie dzisiaj.

Wesoły śmiech — nadto głośny —

zaprzeczył tej insynuacyi, która może poza doktorem godziła w mężczyznę.

— Sądziś, że jestem lekkomyślny, jaki przystało na kolegę doktora Scotta? Spotwarzasz mnie, ojeze. Nie, niema we mnie nic ze Scotta! U nas, chory ma pierwszeństwo, a potem idzie reszta. Ponieważ biorę resztę, to znaczy, że widziałem już chorą...

— Ach! Widziałeś ją...

— Wychodzę od panny de Giverny.

— I cóż ci powiedziała?

— Cóżby mi miała powiedzieć, kiedy jest skazana na milczenie! Zresztą nie miałem jej o nie pytać. Główną rzeczą jest, nie dać jej umrzeć, prawda?

— Za każdą cenę!... przypuszczając, że twoje domysły są ugruntowane.

— Możesz mi wierzyć. Co do sytuacji, jaka jest obecnie, moja rola jest czysto machinalna. Bo czegoż właściwie potrzeba? Trochę lekarstwa, snu, spokoju. Słuchaj, ojeze, w tem wszystkim ty byłbyś najlepszym lekarzem, ale pod warunkiem, że postępowałbyś w zupełnie przeciwnym kierunku, niż dotychczas.

Wspólna przechadzka utrwaliła zgodę wzajemną, a śniadanie, które po niej nastąpiło, wypadło jak można najprzyjemniej. Na rozkaz Armanda pannie de Giverny podano śniadanie w jej pokoju. Wszystko zostało uregulowane według jego wskazówek, potrawę, godzina wstawania z łóżka, aż do powozu, którym miała jechać pod jego opieką po południu, do lasu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czyniąc zadość życzeniom, wyrażonym na ogólnym zgromadzeniu członków rada nadzorcza w porozumieniu z dyrekcją przeznaczyła z zysków Towarzystwa za rok ubiegły: na fundację im. Wojciecha Biechońskiego i Tadeusza Skalkowskiego 200 koron, na pomoc dla młodzieży z Królestwa Polskiego, szukającej przytułku w Galicji 200 koron, dla Macierzy szlacheckiej w Cieszyńsku 200 koron, na pomnik Chmielowskiego we Lwowie 100 koron.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu marcu 1905 roku pomocy w 304 wypadkach, a mianowicie w dzień 227, w nocy 77 razy.

Slużbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 36.165 wypadkach.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1350.

△ **W mieszkaniu** dozorey domu przy ul. Gazowej l. 16 aresztowała wczoraj policja niebezpiecznego rzeźmieszka Józefa Hansa, dezertera 30 p. p., podejrzanego o spełnienie całego szeregu kradzieży pokojowych. W łóżku Hansa znaleziono trzy wtyczki, szczyrki i pulares. Razem z Hansem aresztowano równocześnie przebywających tam nałogowych złodziei: Kazimierza Skibniewskiego, Marka Lizaka i Władysława Gawlika.

Wszystkich osadzono na razie w aresztach policyjnych.

△ **W świat z kochankiem.** Piotr Jednoróg, zastępca banmistrza na stacyi kolejowej w Kałuszu, doniósł dziś tutejszej policji, że zbiegła mu ze Lwowa żona jego Marya Wiktorya wraz z kochankiem, Tomaszem Szczerowskim. Niewierna zabrała z sobą 100 koron, złoty zegarek damski i 3 pierścionki, łącznej wartości 600 koron, a nadto 5-letnią córkę Maryę Stefanię.

△ **Znaczną kradzież.** Do mieszkania p. M. Ulanca przy ul. Sykstuskiej l. 26 dostał się ubiegłej nocy niewydłuszony dotąd rzeźmieszek a wywierciwszy otwór w żelaznej kasetce, zabrał z niej gotówkę 600 koron.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętej komórki realności przy ul. Dąbrowskiego l. 6, skradziono wczoraj p. F. Ż. 8 wielkich kurasowych, t. zw. „chińskich“ i białego koguta.

Znalezioną w ulicy Akademickiej obrączkę, wysadzaną zielonymi kamykami i opatrzoną monogramem K. L., można odebrać w policji.

Aresztowano wczoraj frotera Banku krajowego, Feliksa Suberlaka, który usiłował w trafice Grunda przy ul. Jagiellońskiej sprzedać 20 sztuk marek po 35 h., 10 sztuk po 25 h. i 50 sztuk po 5 h. Ponieważ Suberlak nie mógł wytłumaczyć się z posiadania tych marek, oddano go do aresztów policyjnych. Przedtem jednak zrewidowano mu jeszcze kieszenie, w których znaleziono dodatkowo 20 marek pocztowych, pióra, ołówki, papier listowy i koperty.

† **Ks. Stanisław Szyller.** W Adryanopolu, po krótkich cierpieniach, zmarł ks. Stanisław Szyller, ze zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, przeżywszy świętobliwie 49 lat. Rodem Warszawianin, brat znanego budowniczego, Stefana Szyllera, skończywszy gimnazjum, a na-

stępnie Instytut dróg i komunikacji w Petersburgu ze stopniem inżyniera i złotym medalem, zaprzagnął poświęcić się służbie ołtarza i powróciłszy w tym celu do Warszawy, zapisał się w poczet alumnów seminarium metropolitalnego warszawskiego. Przyjęty od razu na kurs wyższy, zajął wielkimi notami przy wybitnych zdolnościach umysłowych. Była to chwila, gdy w seminarium warszawskim przygotowywali się do przyszłych obowiązków kapłańskich, oprócz ks. Szyllera, tacy przedstawiciele naszego duchowieństwa, jak: ks. Władysław Zaleski, dzisiejszy arcybiskup i delegat apostolski do Indji wschodnich; ks. Witold Czezcott, skończony prawnik, późniejszy profesor seminarium duchownego w Petersburgu; ks. Cezary Wyszyński, obecnie misonarz w Brazylii i t. p. Wyświęcony wkrótce na księdza, wyjechał ks. Szyller do Rzymu, gdzie wstąpił do zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Przebywszy tutaj czas jakiś, przeniósł się do Adryanopola, aby na stanowisku profesora w miejscowej szkole dokonać swojego chwalebego i pożytecznego dla Kościoła i społeczeństwa żywota.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Zawadzki, radca sądu krajowego; — Marya Ludwika Leśniewiczówna, w 27 roku życia.

W Tarnowie, Adam Łuszczewski, weteran z roku 1863; — Anna z Jungów Szymańska, wdowa po kanceliarzu sądowym, w 72 roku życia.

W Paryżu, Artur Czernik, weteran z r. 1863, w 60 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Dyrektor prywatnego gimnazjum żeńskiego, radca szkolny Bronisław Trzaskowski ogłasza w *Czasie*, że nie tylko nie przyjmuje godności członka honorowego, nadanej mu na walnym zgromadzeniu Tow. przyw. gimn., ale ustępuje z tego Tow., zachowując jednak sobie wszystkie prawa jednego z trzech właścicieli krakowskiego prywatnego gimnazjum żeńskiego i jej dyrektora. Jak slychać, przyczyną tego są pewne nieporozumienia między Towarzystwem, które ma za cel dostarczać funduszy na utrzymanie szkoły, a dyrektorem Trzaskowskim, w sprawie dotychczasowego kierunku szkoły.

W *Czasie* i *Głosie Narodu* pojawiła się odezwa ks. prałata dr. Bandurskiego, wzywająca w gorących słowach do składek na rzecz tych Polaków, którzy kalekami powrócili z wojny rosyjsko-japońskiej, dla rodzin po poległych i dla cierpiących głód w Królestwie.

— **Uczenie zasług prezydenta miasta.** Rada miasta Czerniowice na odbytym we wtorek wieczorem posiedzeniu uchwalała nadać prezydentowi miasta, Antoniemu baronowi Kochanowskiemu, ustępującemu z tej godności z powodu podeszłego wieku, godność honorowego prezydenta miasta z pozostawieniem mu dotychczasowych pborów funkcyjnych. Nadto uchwalała Rada nazwać ulicę w Czerniowcach, noszącą obecnie miano „ul. Kochanowskiego“, „ulicą prezydenta Kochanowskiego“, tudzież przeznaczać corocznie 250 koron na utworzenie „fundacji im. honorowego prezydenta Kochanowskiego“ ku wspieraniu ubogich.

— **Statystyka zadłużenia gmin.** Centralna komisja statystyczna w Wiedniu we-

zwała wszystkie krajowe biura statystyczne do zebrania dat, przedstawiających stan zadłużenia znaczniejszych gmin miejskich i wiejskich w krajach austriackich.

Ze względu na to, że poznanie stanu zadłużenia gmin jest bardzo potrzebne, tak dla reprezentacyi gminnych i powiatowych, jak dla Wydziału krajowego i może dać podstawę do oceny stanu ekonomicznego gmin, oraz do oceny obowiązujących przepisów o nadzorze nad gospodarką gminną, Wydział krajowy postanowił przeprowadzić badanie stanu zadłużenia istniejących w kraju naszym miast o własnym statucie, miast podlegających ustawie gminnej z roku 1889, miast i miasteczek, podlegających ustawie gminnej z r. 1896, a nareszcie gmin, zorganizowanych wprawdzie na podstawie ustawy gminnej z r. 1866, ale liczących więcej niż 5.000 mieszkańców.

W tym celu wezwał Wydział krajowy wszystkie wydziały powiatowe, ażeby poleciły zwierzchnościom gmin w swych powiatach bezwzględnie wypełnienie stosownie ułożonego kwestyonaryusza, wydziały powiatowe mają prawdziwość dat dokładnie zbadać, a następnie przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

— **Przyczyną** masowego zatrucia 60 osób w fabryce Kruschego i Endera w Pabianicach — o czem onegdaj donosiliśmy — było, jak stwierdzono rozmiysne rozsianie arsenu.

— **Spalona miejscowość.** Z Budziejowice donoszą: Wieś Eggetschlag koło Oberplan zgorzała w nocy z 4 na 5 b. m. doszczętnie.

— **„Komitet trzynastu“.** W Budapeszcie otrzymało wiele osób listę z żądaniem, by we wskazanym miejscu złożyły 1.000 koron, w przeciwnym razie nie minie ich sztylet. — W listach znajdował się nadto proszek, w którym rozpoznano dynamit. Podpis na nich opiewał „Komitet trzynastu“. Mimo skrętych poszukiwań nie udało się dotąd wykryć policji autora, czy autorów owych listów.

— **Strejk robotników tkackich.** Z Szegedy na donoszą, że policja rozwiązała obóz strejkowców robotników tkackich, oświadczając, że strejk jest skończony, skoro robotnikom zwrócono książeczki. Burmistrz miasta wydalil socjalistę Refesza za obrazę policji, a robotnicy dowiedziawszy się onegdaj wieczorem o tem, ogłosisli strejk powszechny. Wczoraj rano o godzinie 6 przy śpiewie „Marsylianki“ urządzili tłumną demonstracyę. Wszystkie fabryki, drukarnie i budowle stanęły. Dotąd spokoju nie naruszono. Wojsko jest w pogotowiu.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj sąd przysięgłych w Rovigno czterech włóscian: Antoniego Stefaniacha, Marcina Tidicha, Tomasza Radovana i Mateusza Radovana, którzy w skrytobójczy sposób zamordowali bogatego włóscianina Antoniego Radovana.

Kronika prowincjonalna.

§ Sejmik relacyjny. Poseł na Sejm krajowy dr. Franciszek Tomaszewski złożył w Samborze w niedzielę, d. 9 b. m., o godzinie 4 po południu w sali „Sokoła“ sprawozdanie poselskie.

§ W Synowódzku spłonęło w piątek, dnia 31 marca 20 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Szkoła wynosi przeszło 32.000 koron.

§ **Kobieta-zwierzę.** W Tarnopolu aresztowano onegdaj służącą Michalinę Stetkiewiczównę, która urodziwszy nieślubne dziecko, porząbała je siekaczem na kawałki, a następnie wrzuciła do kanału. Stetkiewiczówna przyznała się do zbrodni.

Kronika zagraniczna.

* **Kwiatki stylu parlamentarnego.** Podczas ostatnich obrad w angielskiej Izbie gmin nazwał jeden ze szkockich posłów uchwałę w sprawie budżetu marynarki „ukaszaniem oceanu przez pehłę“. Pewien Irlandczyk znalazł w swem przemówieniu sposobność do zaznaczenia, że „szkocka whisky jest tak gorącym napojem, iż przechodzi przez gardło, jak korowód z pochodniami“. Do szermierki słownej stanął także orator, ubolewający nad tem, że „blade lica angielskiego żołnierza są szkieletem armii indyjskiej“.

* **Bawarskim ministrem wojny**, w miejsce bar. Ascha, zamianowany został komanderujący generał trzeciej armii, bar. Horn.

* **Za list Maryi Stuart z r. 1562**, wystawiony w Londynie na sprzedaż, zapłaćcił nabywca 18.000 koron.

* **Samobójstwo konsula.** W Bordeaux odebrał sobie onegdaj życie tamtejszy konsul niemiecki, Hans Weipert. Powodem samobójstwa była długoletnia choroba.

* **„Zgubieni synowie Izraela“** oto jeszcze jedna z licznych sekt amerykańskich. Jej przedstawiciele przybyli przed kilku dniami w liczbie 38 do Nowego Jorku w celach nawracania. Głoszą oni, że koniec świata nastąpi niechybnie w sierpniu r. 1916. Wówczas to „wiernych“ zabierze złoty wóz zesłany z niebios, a urągający prawdzie i słuszności padną łupem szatana. „Król“ i „królowa“ zgubionych synów Izraela rezydują w Benton Harbour nad jeziorem Michigan. Członkowie sekty — mężczy i niewieści — włosów nie strzygą, noszą stroje fantastyczne i są wegetaryanami.

KONSTANTY MEUNIER.

(w) Nie zapomnę nigdy wrażenia, jakie wywołał we mnie potężny odlew brązowy, przedstawiający robotnika portowego, w Muzeum luksemburskim w Paryżu. Na tle białych, marmurowych rzeźb — płasających Bachantek, złotych biustów kobiecych, wdzięcznych allegoryj macierzyństwa, miłosierdzia, miłości, nawet na tle Rodinowskich prac tamtejszych, wznosi się owa postać, połyskująca patyną brązu, jak jakiś groźny protest pourejszej siły, jak widmo nędzy i niesprawiedliwości losu, obdarzającego tak nierówną miarą przeznaczenia i ludzi...

Kto raz widział którakolwiek z rzeźb Meuniera, ten nie zapomni jej nigdy. Jest w niej coś, co przyciąga, co budzi ból w duszy... jest

Listy z Warszawy.

Strejk powszechny. — Stanowisko prasy. — Proletaryat inteligentny. — „Słomiany Ogień“ Artura Gruszeckiego. — Zmiany w prasie. — P. Libicki. — Pan Lorentowicz, jako sprawozdawca literacki.

(Dokończenie).

Dziennik dla wszystkich, gazetę, przeznaczoną dotąd dla sfer średnich, kupił od p. Piotra Noskowskiego, Jan Jeleński, wydawca i redaktor *Roli*, tygodnika antisemickiego. Rozumie się, że Jeleński wniósł do *Dziennika* swój program wyraźnie antisemicki, oparty na tle chrześcijańskim, katolickim.

Jest rzeczą dziwną, że w społeczeństwie na wskroś katolickim i wcale nie bezbożnym, jak nasze, jest tak mało pism katolickich. Wprawdzie kokietują wszystkie pisma umiarkowane, *recte* bezbarwne, ze względu na prenumeratorów, na dwór wiejski i plebanie, uczucia religijne narodu, czasami nawet w sposób śmiesznie ostrożny, ale bronić jawnie tych uczuć religijnych przeciw nieuczciwym napaściom t. zw. oświeconych, nie ma żadnego odwagi. Protestanci warszawscy, wszelakie lutry i mechesy, nie żenują się wcale, gdy mówią o katolicyzmie, a katolicy, czasami nawet bardzo dobrzy, bardzo przekonani, milczą zwykle, niechęć się narazić na dziecinny zarzut wstecznicstwa, ciemnoty. — Bo głupcem nazywa się u nas w sferach liberalnych każdego, kto przyznaje się do bojaźni Bożej.

Jeleński nie należy do natur kompromisowych. Mówi on zawsze odważnie to, co myśli, nie oglądając się ani w prawo, ani w lewo, przeto nie ulega wątpliwości, że jego *Dziennik* będzie szczerze katolickim, co zresztą już w pierwszych numerach swego pisma wyraźnie zaznaczył.

I *Kuryer Codzienny* zmienił właściciela. Oddał go w inne ręce p. Stanisław Libicki, należący tylko przypadkowo do prasy.

Rzecz szczególna, że w każdym fachu potrzeba jakiegoś poprzedniego przygotowania, jakiegoś terminowania, a do prasy wchodzi każdy, jak do otwartej na oścież stodoły. Nikomu nie przyjdzie na myśl postawić na czele szpitala adwokata, a na czele biura adwokackiego lekarza, kazać robić stolarzowi buty, szewcowi krzesła, kowalowi zegarki, mydlarzowi piec ciastka i smażyć cukierki, ale do wydawania, redagowania pisma czuje się byle kto powołanym. Lekarz, aptekarz, adwokat, kupiec zasiada najspokojniej przy biurku redaktorskim, święcie przekonany, że zbawi ludzkość swoją mądrością.

A przecież to fach, jak każdy inny, tem trudniejszy, że nie uczy go się w szkołach, że nabywa go się dopiero w praktyce, i że potrzeba do niego oprócz wrodzonego zamiłowania do działalności publicznej, jeszcze szczególnych zdolności, które w innych zawodach zastępuje szkoła. Można być lekarzem, adwokatem, szewcem, golibrodą bez talentu, ale publicysta bez talentu będzie zawsze tylko niepotrzebnym dyletantem.

P. Libicki nie był publicystą ani z przygotowania, ani z talentu. Urzędnik prokuratorski został redaktorem dlatego, że się tak ś. p. Gustawowi Gebethnerowi podobało. Jego też działalność publicystyczna nie zostawia po sobie żadnego śladu.

Ale posiadał on inne, bardzo cenne zalety, jako obywatel, jako działacz. Bardzo ruchliwy, czynny, chętny do każdej pracy

publicznej, zawsze dobrej woli i dobrej wiary, służył prasie gorliwie, nie żałując sił swoich i czasu. Gdzie się nie każdemu chciało pójść, mówić, robić, on poszedł, mówił, robił, — starał się być użytecznym, jak mógł, jak umiał. I takie temperamenty są w prasie potrzebne. Wykonują one jej część agitatorską.

Przybył nam w ostatnich czasach bardzo ruchliwy, czynny sprawozdawca literacki. Właściwie nie przybył, bo p. Lorentowicz uprawia ten fach oddawna, ale rozwinął się, rozmachał, znalazłszy w doskonale prowadzonej *Gazecie Polskiej* obszerniejsze pole do działania.

P. Lorentowicz należy do rasy „urodzonych krytyków“, a krytycy urodzeni lubią krytykowanie, bawią się tą robotą bezpłodną, zapalają się do niej i są zawsze bardzo bezwzględni. Gdy taki pan urodzony krytyk bierze do ręki nową książkę, rzuca się na nią z żarłocznością głodnego wilka. Nie dlatego czyta książkę, aby ją w sprawozdaniu swoim odtworzyć, aby ją czytelnikom plastycznie pokazać, ale dlatego, aby z niej wyżyłować wszystkie wady, usterki. I hajże na książkę! Termsi ją z rozkoszą, z przyjemnością, bez litości, dopiero wtedy kontent, gdy ją potargał na strzępy.

Niegrzeczne dzieci straszy się murzynem, cyganem, starą babą, dziadem: Nie bez, bo cię murzyn zje, cygan porwie, stara baba, dziad wsadzą do torby. I dziecina milkiem przerażona.

Urodzeni krytycy, zawsze ujadający, „pyskujący“, z niechęcią chwalecy, odgrywają w obec autorów młodych, początkujących rolę takich murzynów, cyganów, bab, dziadów. Drzy ze strachu, trzęsie się niewypierzona jeszcze dziewczyna Apollina, gdy krytyczny ludożerca ruszy wąsami, kłapnie zębami. O la Boga, ratujcie, poźre mnie ta sroga bestya, połknie na śniadanie! Stare

wilki literackie, autorowie już uznani, t. zw. firmowi, którzy stali w ogniu krytycznym nie raz, nie dwa, spoglądają na popisy straszaków dziennikarskich z pod oka, z uśmiechem pobłażliwym, wiedzą bowiem, że i oni zabawiali się kiedyś, w latach młodych, „robieniem groźnych“ i nauczyli się, że krytyka nikomu nie nie szkodzi, bo każdy autor zdobywa sobie z czasem pewne koło wiernych czytelników, których żadna krytyka nie odstraszy, ale młodzikom, nowicjuszom nie wesoło, gdy się dostaną w grube łapy urodzonego Żoila.

P. Lorentowicz nie jest przeciętnym dyletantem dziennikarskim. Więć czytał dużo, „unie“ literaturę, zna sztukę pisarską, pracuje usilnie i dlatego byłaby szkoda, gdyby się zacierzył w jałowym „pyskowaniu“ krytycznym. Niechby się sam zabrał do jakiej roboty twórczej, a wówczas przekonawszy się na własnej skórze, jak to łatwo krytykować, a jak trudno zrobić samemu coś oryginalnego, uspokoi się niewątpliwie, utemperuje i będzie pobłażliwszym, życzliwszym dla cudzego potu. Przechodziliśmy w młodości wszyscy dziecinną odrę krytykowania dla krytykowania i dopiero napociszmy się więcej aniżeli to potrzebne do zdrowia, nad produkcją własną, nauczyliśmy się umiarkowania.

I jednej jeszcze szpetnej wady niechby się p. Lorentowicz pozbył. Lubi on insynuować, podsuwać autorom zamiary, o których ani marzyli, lubi poprostu oczerniać, obszedeściwać, szarpać cudzą uczciwość, co nie należy chyba do zadań krytyki, choćby najzacieklejszej. Ten szpetny sport trzeba zostawić starym plotkarzom.

Teodor Jeske-Choiński.

w niej jakaś Moc innych światów, ciemnych i bezgranicznie smutnych. Z pod jego dłuta nie wyszedł nigdy upostaciowany uśmiech życia — każda linia rzeźb Meuniera jest twarda, każdy muszkuł napięty, każde spojrzenie tępe, w dal zwrócone, z tą próżnią sere zgniecionych niedostatkami, zamarłych w wiecznej pracy zwierzęcia.

Mistrz brukselski jest zanadto wielkim artystą, aby być apostołem jakichkolwiek doktryn społecznych. Mimo to działają rzeźby jego tak, jak pieśń strejkowa, spiewana przez głodną tłuszczykę, jak czerwony sztandar rozwinięty wśród zadymionych murów i kominów fabrycznych! Pochodzi to ząd, że Meunier obrał sobie właśnie ów świat za wyłączny temat kompozycji. Maeterlinck, Ferdynand Khnopff, Huysmans, Rodenbach, zapatryli się w słodką mistykę flamandzkich krajobrazów, w ciche przeźrocza kanałów wodnych, drzemających w cieniu jasno zielonych drzew... I to powlekło ich twórczość welonem rozmarzonej tęsknicy, nadało jej piętno wytwornej melancholii, która nie ma siły...

Meunier zeszedł w dół. Zeszedł na dno czeluści kopalni, gdzie muszkuły pracujących olbrzymie od jednostajnych uderzeń młota — do żarów hut, wysuszających usta i ztamtąd wydobył na światło dzienne, owe postacie nie-mne, zakłete w bronz, schylone pod brzemieniem ciężaru pracy, która nie daje jutra.

Każdy, komu pot rosi czoło, kto w szalonym wysiłku boryka się z młotem, kowadłem, toporem, ten należy do Meuniera. On go rozumie, pojmuje, on z litością szczerocią odtwarza jego ciało, nie mające nic wspólnego z miarą Fidiasza lub Canovy.

Ten typ powtarza się we wszystkich dziełach Meuniera. Potężny jego talent przejawia się najwidoczniej wtedy, kiedy wykłada „kopaczy”, „kowi”, „hurtowników”, „garbarzy”... Najpotężniejszym jest w tym czasie, gdy może rozszalać się w olbrzymich płaszczyznach monumentów, gdy może tworzyć symbole siły, sam pełen niespożytej mocy i hartu.

Meuniera porównują z Rodinem, nazywają go belgijskim Zolą rzeźby, rozpisują się o różnych wpływach literackich na jego twórczość. A on jest tylko sobą i jako taki stoi sam. Z impresjonistami ma tylko to wspólne, że walczył zbyt długo o uznanie. Świat dowiedział się o nim zapóźno, a pożegnał zawczasie. Kiedy włożono mu laury na skronie, był już u schyłku życia. Włókł za sobą kajdany pięćdziesięciu kilku lat, spędzonych w ubóstwie, ponieważ, zapomnieniu! Dziś leży już w grobie. Telegramy przyniosły wieść, że zmarł w pracowni swej brukselskiej na chorobie serca, która spowodowała zgon.

Urodzony 12 kwietnia 1831 w Brukseli, poświęcił się początkowo studiom malarskim, pozostawiając kilka obrazów, zbliżonych do charakteru późniejszej jego twórczości. Do rzeźby zachęcił go Fraikin, twórca pomnika Egmonta w Brukseli i pierwszy mistrz Meuniera. Wyzwolił on się jednak wkrótce z pod wpływu klasycyzmu Fraikina i począł pracować samodzielnie, stając się z biegiem lat jednym z pierwszych rzeźbiarzy świata.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: W poniedziałek, premiera interesującej czteroaktowej współczesnej komedii F. Domnika p. t. „Dom na Haliickim”: autora granej u nas z tak wielkim powodzeniem sztuki „Na Łyczakowie”. Cała akcja komedii „Dom na Haliickim” odbywa się we Lwowie, treść jest zajmująca, a typy takie, nasze lwowskie, że nowość ta będzie mieć u nas niewątpliwie duże powodzenie. „Dom na Haliickim” i „Małżeństwo na żart” wypełnią repertuar przyszłego tygodnia.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz szósty „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

W sobotę, po raz trzeci (nowość): „Majster”, komedia w 3 aktach, napisał Herman Bahr.

W niedzielę po południu, początek wyjątkowo o godzinie 3 po raz dwunasty „Ponad siły”, sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

W poniedziałek, po raz pierwszy (nowość) „Dom na Haliickim”, komedia współczesna w 4 aktach Franciszka Domnika (autora sztuki „Na Łyczakowie”).

We wtorek, po raz ósmy „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach F. Lehara.

We środę, po raz drugi (nowość) „Dom na Haliickim”, komedia współczesna w 4 aktach F. Domnika.

We czwartek, po raz dziewiąty „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

W piątek, po raz trzeci (nowość) „Dom na Haliickim”, komedia współczesna w 4 aktach F. Domnika.

W sobotę, po raz dziesiąty „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

Z TEATRU.

(„Majster”, komedia w 3 aktach Hermana Bahra, przedstawiona po raz pierwszy w przekładzie, Jerzego Zuławskiego, na scenie lwowskiej, dnia 4 kwietnia b. r.).

Dziwnego czasem uczucia doznaje się, patrząc na utwór sceniczny pisarza z kądinąd niepospolitego. Widz przyznać musi, że rzecz pisana jest świetnie, błyskotliwie, ze znajomością warunków scenicznych, a jednak... całości czegoś nie dostaje. I to czegoś takiego, co stanowi warunek życia utworu na scenie. Wszystko to poprawne, składne, nieraz uderzające bystrością myśli, a przecież od początku do końca, jakby anemią dotknięte. To „roboty”.

I na odwrót są czasem utwory, rażące swą niezgrabnością, wadliwe w układzie, w niektórych ustępach niedociągnięte lub przeciągnięte, a przecież wszystkie razem żyje, tętni silnie, chwytą uwagę widza i trzyma ją na uwiezi. To talent.

Bo takie jest już kardynalne prawo sztuki dramatycznej, że bez wyjątkowego, specjalnego talentu, nie stworzy jej choćby najszczęśliwiej uposażony umysł, nie zbuduje najsprawniejsza ręka, jeśli nią nie kieruje owa specjalna zdolność przemawiania przez żywe postacie, żywym słowem ze sceny do widza. Jest to jak gdyby malowanie fresków na wyżynach, w którym artysta uwzględniać musi przedewszystkiem wrażenia widza, stojącego w dole. — I tem się tłumaczy ten często sprawdzony fakt, że sztuka teatralna, która podoba się w czytaniu, upada w przedstawieniu scenicznym, i na odwrót; chyba, że ją umie czytać wytrawny reżyser, lub kierownik artystyczny, który zdoła rzecz ocenić nie wedle własnego literackiego wrażenia, lecz wedle wrażeń widza; reżyser, który czytając, potrafi plastycznie uzmystosłować sobie każdą sytuację na scenie.

Uwagi te czyniłem sobie na drugim przedstawieniu „Majstra” (na pierwszym sala była przepelniona), gdy słowa, padające ze sceny, słowa cięte, dowcipne, błyskotliwe, zręczne, odbijały się echem wśród pustej widowni... Publiczność raz drugi nieprzysłała! — Nie jest to zapewne bezwzględny probierz wartości sztuki, ale w tym wypadku trudno ciskać groiny na obojętność widzów.

Bo sztuka p. Bahra jest sama przez się dziwnie obojętna, zimna, sztywna, chociaż bez zarzutu „robiona”, a pełna ozdób misternych, pełna uwag trafnych, dowcipów niezwykłych, obok myśli poważnych i satyrycznego zabarwienia.

Ale to jest „roboty” nie więcej. Roboty niezmiernie zręczna, choćby wziąć na przykład akt pierwszy z jego ekspozycją na prawdę misterną. Autor zaznaczył tu od razu całą sytuację: Bohatera swego Kajusa Duhra oświetlił doskonale, że go widz od razu pojmuje. Jest to człowiek bez przesądów, pełen cywilnej odwagi, wierzący w moc swego chirurgicznego talentu, pogardzający tak samo książkową wiedzą, której nie posiada, jak wszelakim sentymentem, którego wyzbył się usiłując. Nagina wszystko ku swojej woli: dr. Izydora Balsama, asystenta swego, wbrew jego woli odsunął od praktyki i kazał mu być teoretycznym, naukowym komentatorem swych operacji; pannie Idzie Nessel wybił z głowy marzenia o artystycznej karierze i kazał być kochanką a potem sekretarką swoją, a poigrawszy z jej uczuciem, wydaje ją za żonę za dr. Balsama, na co obie strony bez oporu biernie się zgadzają. Silny, zaufany w potęgę rozumu, Majster łamie opozycję fakultetu medycznego i do tego doprowadza, że jego, samouczka, Uniwersytet mianuje doktorem *honoris causa*; z własnej żony, pięknej Violetty, czyni on służebnicę swoją, dozorecznicę swego szpitala, mało się troszcząc o jej uczucia. I zdaje się być u szczytu, mogąc bezkarnie drzwi z uczonych lekarzy, a przedewszystkiem z zawiści rodzzonego brata, radycy sanitarnego dr. Duhra, który w wale swej z samoukiem chirurgiem ponosi sromotną porażkę.

Widz doskonale pojmuje, jakim chciał mieć autor bohatera swego, ale tu, od razu, przenika go myśl, psująca wrażenie sceniczne: czy taki chirurg Duhr, taki „Majster” istnieje, albo istniał w rzeczywistości? czy autor tył swój wziął z obserwacji życiowej? — Niestety, nie! Jest to postać czysto inwencyjna, postawiona tak na to, aby autor miał sposobność wypowiedzenia mnóstwa błyskotliwych paradoksów na temat, zresztą nie nowy: walki rozumu z uczuciem. Aby zaś te paradoksy jeszcze barwniej oświetlić, wprowadza p. Bahr figurę, najaktualniejszą — Japończyka Kokoro, dr. medycyny, kształcącego się w Europie i czyniącego studia nad europejską kulturą. Uwagi tego cywilizowa-

nego Azyaty, krytykujące kulturę naszą, włożone w jego usta, mają dawać nowe, oryginalne zabarwienie całej sytuacji... Bez japońskiego charakteru, ów Kokoro byłby zwykłym, jeśli nie zbytym rezeronem, w dodatku bardzo niedyskretnym, boć on pierwszy zwraca uwagę zaufanego w swą siłę „Majstra”, że coś się psuje w jego państwie, a mianowicie, że jego stosunek z żoną wiele pozostawia do życzenia. Gdyby Kokoro był Europejczykiem, mąż wyrzuciłby go za drzwi, — Japończyka słucho z uśmiechem. Uchodzi też Japończykowi i to, że ni stąd ni zowąd, zrywa się i uderza w twarz zawistnego radycy sanitarnego i że zgłoś nieuprawniony mieszka się w tajniki, najbardziej poufne, życia domowego Majstra.

Tajniki te zresztą stają się niebawem dla wszystkich jawnymi. Bo słynnego chirurga spotyka nagle katastrofa, na którą przyznać trzeba, samolubstwem swem i pychą, w pełni zasłużył. Oto żona jego, piękna Violetta, zdradza go po prostu z „nieporadnym” hr. Franciszkim Vanin. A zdrada ta wychodzi na jaw w skutek pożaru, który wybucha za sceną, w mieszkaniu hrabiego, gdzie się właśnie znajduje Violetta. Dla ocalenia życia kochankowie muszą skakać przez okno w obec tysiąca widzów... To wszystko nieporadny hrabia przychodzi sam szczerze opowiedzieć „Majstrowi”, oddając mu się zresztą odważnie do rozporządzenia. Ale „Majster” chce i w tej okazji okazać się silnym. Zaczyna więc od tego, że bierze pistolet, — na co hrabia czyni pewien, łatwy do pojęcia, odruch. — Lecz Majster zamiast w urodzieli, godzi celnie w dawną fotografię Violetty, co ma stanowić dowód, że pojedynku się nie obawia. (Dowód bardzo słaby, mówiąc nawiasem bo rzecz inna strzelać do martwego przedmiotu, a inna mierzyć w pierś człowieka i samemu czekać strzału). Poczem ten dziwny małżonek wyprowadza słusznie zdumionego hrabiego do — żony, aby ją uspokoił...

To sanio stanowisko zajmuje Duhr wobec radycy sanitarnego, który przybywa z pociechą, sam rad wiele z katastrofy, jaka spotkała nienawistnego braciśka. Przyczem wypowiada Majster taki paradoksalny aforyzm: Co mi prawisz o honorze? Ja nie mam honoru, bo honor to jest to, co ludzie o mnie myślą lub mówią, a ja tem gardzę!... Koniec końcem Majster chce w pełni zastosować zasadę Platona, że: *Voluptas omnium maxime vaniloqua*, i zlekceważyć swój „wypadek” małżeński. Violetta jest mu potrzebna w domu, przy chorech, więc ją zachowa przy sobie, a o tego hrabiego mniejsza: *Voluptas omnium maxime vaniloqua!* — On idzie nawet dalej, bo w rozmowie z żoną przyznaje jej wyraźnie — prawo do wierności, a w sprzeczce z bratem wyraża zdziwienie, że panu radycy sanitarnemu i innym ludziom psuje humor zdrada Violetty, gdy jemu, mężowi, nie a nie nie zawadza... Jeżeli dr. Kokoro na takim przykładzie czyni studia nad kulturą europejską i jeżeli wedle tego zda z niej sprawę swemu rządowi, to smutnie wyglądać będzie w tej relacji Europa. Pocięsząc się tylko można, że relacja będzie z gruntu fałszywa i nie realna, jak nierealny i fałszywym jest cały paradoksalny utwór p. Bahra.

A teraz zakończenie. Stare jak świat: Z życia ludzkiego wykluczyć uczucia niepodobna i samym zimnym rozumem rzadzić się nie sposób. Przewalczył siebie wprowadzić „Majster”, umiał nagiąć pod strychulec słabe karki dr. Balsama i Idy, lecz spotkał go w końcu bunt tej istoty, którą zachować chciał przy sobie nawet kosztem tego, co zwykli ludzie nazywają: „honorem”. — Buntuje się Violetta; oświadcza, że po tem co się stało, ona z nim żyć nie może, bo go nienawidzi, chociaż siłą jego uznaje, a kocha hrabiego, chociaż jest „nieporadny”. — I dr. Kokoro ma ostatnie słowo w sztuce: Spoglądając na zgnębnego nareszcie Majstra, powiada „Pajac!”.

Rzeczywiście nieczem innym tylko pajacem, w ręku własnej pychy, jest ten honorowy doktor Duhr; jest sztuczną lalką, tak samo, jak sztuczny jest to całe życie, które on w okół siebie wytwarza; jak sztuczny jest spokój Idy, która poświęciła „Majstrowi” wszystko z miłości, a potem zgadza się biernie na związek z dr. Balsamem; jak sztucznym jest i ów dr. Balsam, który z obojętną rezygnacją przyjmuje wiadomość o sponiewieraniu Idy przez „Majstra”. Prawdźwemi w tej sztuce są tylko postacie, do których autor mniej przywiązywał wagi; postacie radycy sanitarnego i jego złośliwej małżonki, pogodnego „greka” rektora, no i po części „nieporadnego” hrabiego. Zresztą, wliczając w to i aktualnego Japończyka dr. Kokoro — sami pajace.

Do wartości tej sztuki, możnaby z pewnością zmienić zastosować zdanie Epikteta, przytoczone przez rektora: *Ταράσσει τὴν ἀνδρῶπουσ ὁ δὲ πρόηματα, ἀλλὰ τὰ περὶ τῶν πραγμάτων δογματα*. — Dole sztuki scenicznej stanowi nie to, co autor obmyślił, nie to, co z jego woli spotkało widza na scenie, lecz to, co sam widz odczuwa. Autor obmyślił wszystko zręcznie, wyraził dobrze, nieraz świetnie,

dał ramy sceniczne bez zarzutu — lecz widz nie odczuł...

A graną była sztuka doskonale. Pani Bednarzewska w roli Violetty grała z właściwym rozmachem Amerykanki, z dużym wdziękiem i wielką naturalnością. Ida Nessel w wykonaniu p. Solskiej, zawsze subtelna i w pełni artystycznym, wyszła wybornie i w szczegółach i w całości. Tak samo dr. Balsam w starannem opracowaniu p. Solskiego. P. Feldman jako radca sanitarny był doskonały; niemniej dobrą p. Węgrzynowa w roli złośliwej jego małżonki. Tytułową rolę „Majstra” udźwignął zwycięsko p. Hierowski; grą pełną naturalności zdumiewał w tej nienaturalnej roli i często z nieprawdopodobnego, czynił prawdopodobne. Na poehlebną wzmiankę zasługują: p. Adwentowicz jako hrabia, p. Wysocki, jako rektor, p. Jaworski jako służący Klemens, p. Węgrzyn w roli burmistrza, p. Janusz jako przedstawiciel radykalnej młodzieży. P. Nowacki w roli Japończyka dr. Kokoro, grzeszył przesadą; chcąc stworzyć postać bardzo oryginalną dał karykaturę, zwłaszcza w ruchach rąk i wyrazie twarzy; — ziomkowie Kurokiego nie byli mu wdzięczni za tę kreację.

Adam Krechowicki.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 6 kwietnia).

Otwierając wczorajsze posiedzenie Rady, poświęcił wiceprezydent miasta p. Michalski kilka słów gorącego wspomnienia zmarłemu dyrektorowi miejskiego urzędu budowniczego, s. p. Juliuszowi Hochbergerowi, poczem zabrał głos r. dr. Rutowski i postawił imieniem sekcji finansowej wniosek, by pogrzeb s. p. Hochbergera odbył się kosztem miasta.

Rada uchyliła pamięć zmarłego przez powstanie i uchwała wniosek sekcji finansowej.

R. Czarnecki zwrócił się następnie do prezydium miasta z prośbą, by urządziło gremialną wycieczkę Rady, celem zwiedzenia posiadłości miejskiej t. zw. „Żelaznej Wody”.

Wiceprezydent Michalski: No teraz tam błoto... ale jak będzie ładnie, to pojedziemy.

Z kolei r. Makowicz oświadczył, iż będąc z deputacją korporacji budowniczych w Wiedniu w sprawie noweli do ustawy przemysłowej, był równocześnie w Kole polskim i tam przedstawił wiceprezesa Koła JE. Abrahamowiczowi konieczną potrzebę subwencji rządowej dla gminy m. Lwowa. W odpowiedzi otrzymał zapewnienie, że Koło polskie poczyniło już w tej sprawie stosowne kroki u Rządu i jest wszelka nadzieja, że w tym roku „coś, coś Lwów otrzyma”.

Z porządku dziennego uchwała Rada polecić syndykowi miasta, by wniósł do Trybunału administracyjnego rekurs przeciw opodatkowaniu kuponu od 4-5 pre. pożyczki miejskiej z r. 1900, poczem dokonano losowania trzech posagów po 300 kor. z fundacji im. Arcyks. Gizeli. Otrzymały je: siostry Marya i Antonina Rudnickie oraz Klara Bachówna.

W dalszym ciągu posiedzenia r. prof. Dziwiński referował sprawę zamknięcia rachunków gminy m. Lwowa za lata 1901—1903 i postawił następujące dwa wnioski:

Sekcya II (finansowa) zatwierdza zamknięcie rachunkowe za lata 1901—1903 i uchwała rezolucję:

1) z wezwaniem, aby przestrzegano należyte przepisy statutu, że do przedsięwzięcia każdej tranzakcji lub operacji finansowej niezbędne jest upoważnienie Reprezentacji miejskiej;

2) z poleceniem, aby magistrat obmyślił sposób umorzenia długu wiszącego gminy w kwocie 938.029 kor. 30 hal., powstałego z pożyczek bankowych na pokrycie niedoborów skonsolidowanych długów, wynoszących 28.077.227 kor. 5 hal.

Wnioski te uchwalono.

Z kolei referował jeszcze r. prof. Dziwiński sprawę rentowności dóbr miejskich. Referent w dłuższym wywodzie przedstawił, że dobra miejskie dają dochodu 2-8 pre. netto, i zaznaczył, że gospodarka w nich z każdym rokiem się polepsza. Ostatecznie wniósł r. Dziwiński o przyjęcie sprawozdania magistratu do wiadomości.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusya.

R. Blumenfeld zauważył, że rentowność dóbr miejskich stoi w rażącej sprzeczności z ich wartością. Zdaniem mowcy, należałoby pomyśleć o poprawie gruntów miejskich przez wywożenie na nie odpadków miejskich i w tym duchu postawił odpowiednią rezolucję.

R. Czarnecki radził, by krew z rzeźni miejskiej sprzedawano dzierżawcom dóbr miejskich, celem użytkowania pól.

Przemawiali jeszcze radni dr. Mahl, Makowicz, Blumenfeld, Walichiewicz i Hudec,

poczem sprawozdanie magistratu przyjęto do wiadomości.

Następnie na wniosek sekcji szkolnej, przedstawiony przez r. dr. Próchnieckiego uchwalila Rada przekształcić szkoły pospolite 6-klasowe im. Konarskiego, im. św. Maryi Magdaleny i Staszica na wydziałowe, oraz utworzyć podwójny etat nauczycielski w szkołach wydziałowych żeńskich: im. Czackiego, Elżbiety i św. Marcina.

W końcu na wniosek r. dr. Roszkowskiego uchwalono dodatkowy kredyt w kwocie 2183 koron 99 hal. na koszt złotych medali, wybitych z powodu nadania obywatelstwa honorowego Henrykowi Sienkiewiczowi i dr. Bronisławowi Radziszewskiemu.

Na tem o godzinie 9 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 6 kwietnia.

Niemcy znowu powrócili do 3 1/2 procentowego typu rent. Po raz pierwszy od lat 15 rząd niemiecki odstąpił od typu 3 procentowego i emituje 300 milionów marek renty 3 1/2 procentowej. Emisję przeprowadza dawne konsorcjum, z niemieckim bankiem Rzeszy i pruskim Towarzystwem żeglugi na czele. Rząd nazaczył cenę 100.50, co stanowi 348 procent od kapitału. Cenę tę zapłaci konsorcjum, a emitować będzie rentę po 101.10, co przyniesie kapitalistom 3.45 procent. Emisja nastąpi 10 kwietnia.

Onegdaj ukonstytuowało się tu środkowo europejskie Towarzystwo gospodarskie. Według statutów, celem tego Towarzystwa jest zbliżenie i porozumiewanie się wszystkich kół przemysłowych i rolniczych, zjednoczenie tych kół w ewentualnej wspólnej akcji i zwrócenie uwagi ogółu oraz i rządu na ekonomiczne sprawy, w których interesowane są wspólnie wszystkie środkowo europejskie państwa. W kołach austriackich przemysłowców i rolników, cel Towarzystwa obudził ogromne zainteresowanie. Prezydentem tej nowej instytucji wybrano b. Ministra skarbu Plenera. Całą akcję przedwstępną zainicjował i przeprowadził Centralny Związek przemysłowców austriackich. W obszerniej mowie, prezydent Plener położył nacisk na konieczność zorganizowania obrony ze strony państw środkowo europejskich przed przemożną dziś zamorską konkurencją. Myśl tę rzucił w swoim czasie w Delegacjach P. Minister hr. Gołuchowski. Towarzystwo zajmie się w pierwszej linii w dziedzinie polityki handlowej, kwestją ewentualnego traktatu ze Stanami Zjednoczonymi i najbardziej uprzywilejowanymi produktami.

Następnie zajmie się Towarzystwo sprawą pewnego rozdziału pracy wśród poszczególnych państw produkcyjnych, dalej, uproszczeniem czynności cłowych na granicach państw, utworzeniem kartelów cłowych, sądów polubownych cłowych etc. W zakres jego działania wejdą patenty, taryfy kolejowe, marki ochronne, i t. d. Wszystkie te prace mają jeden cel: ułatwienie stosunków międzynarodowych, popieranie eksportu, rozszerzenie targów zbytu. Myśl króla włoskiego, utworzenia międzynarodowej rolniczej instytucji — jest pokrewną myśli przewodniej środkowo europejskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Francuska generalna dyrekcja cłowa w skutek różnej interpretacji artykułu 15-go francuskiej ustawy (główniej taryfy cłowej) z 11 stycznia 1902, wydała cyrkularz z datą 18 lutego 1905 r. nr. 3485, w którym następująco wyjaśnia cel i zakres tego postanowienia ustawy:

Wspomniany artykuł 15 obejmuje dwa paragrafy. Pierwszy wyklucza z magazynowania, z przewozu i z obiegu wszystkie surowe produkty i przemysłowe wyroby, co do których bądź bezpośrednio, bądź z opakowania, na podstawie jakiejś etykiety, marki lub znaku na skrzyni paczce, opasce, etc. sądzić by można, że są we Francji wyprodukowane lub z Francji pochodzą. — Na podstawie tego ustawowego przepisu, obowiązane są francuskie urzędy cłowe zająć każdy zagraniczny towar, któryby sam przez się lub sposobem opakowania robił wrażenie produktu francuskiego.

Użycie francuskiego języka przy oznaczeniu wprowadzonego towaru nie jest jeszcze przekroczeniem artykułu 15. Nastąpi to dopiero wówczas, gdy francuski napis wprowadzić może w błąd kupującego co do proveniencji towaru, n. p. gdy słowa „Carnot“, „Loubet“, „Millerand“, „Jules Lemaitre“ na płótnach bez wyrażonego zaznaczenia, że są to towary zagranicznego pochodzenia, umieszczone zostaną.

Drugi paragraf artykułu 15-go odnosi się do wypadku w którym zagraniczne towary (surowe produkty lub wyroby fabryczne) pochodzą z miejscowości takiej, która ma taką samą nazwę jak miejscowość francuska. W tym wypadku zachodzi przekroczenie ustawy, pomimo, że fakt opiera się na rzeczywistości, gdyż nazwa taka może towarom dać pozór, iż są pochodzenia francuskiego. Okoliczność ta może być usunięta w ten sposób, iż przy nazwie miejscowości wymieni się kraj i doda się słowo *importé* wyraźnemi literami napisane. Nie może być wprowadzony do Francji n. p. wyrób wiedeński pod krótkim napisem „Vienne“ — gdyż miejscowości tej nazwy jest we Francji kilka, może być jednak wprowadzony pod napisem „Vienne. Autriche. Importé“, gdyż wówczas podane zostało wyraźnie austriackie pochodzenie towaru.

W ten sposób władze cłowe wychodzą z zapatrywania, że celem definitywnego zapobieżenia pozorom, jakoby dany towar w Francji był wyrobiony, należy dodać przy nazwie miejscowości także i nazwę kraju, oraz słowo *importé*. Nie wystarczy zatem napis *importé*, musi być również i kraj wymieniony. Dozwolone są jednak zwroty takie jak n. p. *fabriqué en Autriche* i t. p. które dokładnie wyrażają, iż towar jest obcego pochodzenia. Zabronione jest umieszczanie napisów tych w ten sposób, żeby je łatwo można usunąć.

Dywidendy. Z Wiednia telegrafują: Na zgromadzeniu Länderbanku uchwalono z czystego zysku wynoszącego 5,749.000 wydzielić 5%, dywidendy i 4 korony superdywidendy.

Z wiedeńskiego Banku związkowego. Na wczorajszym zgromadzeniu wiedeńskiego Banku związkowego uchwalono z czystego zysku w kwocie 8,664.000 wypłacić 5 pre. dywidendę i 19 koron superdywidendy od akcyi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan na podstawie wiernopoddańczego raportu, złożonego przez Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zewnętrznych raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 marca b. r. zezwolić najłaskawiej na powierzenie wicekonsulowi, Fryderykowi Götzwowi, kierownictwa konsulatu w Zanzibarze, a zarazem nadać mu przy tej sposobności tytuł konsula.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej obradowano nad etatem Ministerstwa rolnictwa. Po referencie p. Starzyńskiego, przemawiali między innymi posłowie Głabiński i Romańczuk. Większość mówców podnosiła konieczność większej ochrony rolnictwa ze względu na szkody, grożące rolnictwu z powodu traktatu handlowego z Niemcami. P. Głabiński domagał się podwyższenia dotychczasowych subwencji na poszczególne gałęzie produkcji i żądał uwzględnienia wniosków, przedłożonych przez galicyjskie Towarzystwa rolnicze i Kółka rolnicze.

P. Romańczuk domagał się subwencji dla ruskich Tow. rolniczych, które rozwijają dodatnią działalność w interesie włościan ruskich.

Sytuację na Węgrzech po odjeździe Najj. Pana przedstawia *Pol. Corr.* następująco: Monarcha opuścił Budapeszt bez stanowczego rozstrzygnięcia przesilenia. Pobyt Króla przyczynił się jednak do wyjaśnienia niejednej kwestyi. Można n. p. już teraz z całą stanowczością przewidzieć, że żądania opozycji w sprawie armii nie dadzą się załatwić w drodze konstytucyjnej. Lewica i związane z nią frakcje stoją teraz wobec pytania, w jaki sposób mają dojść do zaspokojenia swych postulatów, skoro nie mogą liczyć na poparcie Korony. O nowych wyborach nie myśli nikt na seryo na Węgrzech, bo nie ludność, lecz opozycja powinna przedtem wyjaśnić, jakie stanowisko zajmie w obecnej sytuacji. Dokąd tego nie uczyni, dokąd nie odłoni przyłbicy, nie ma mowy o jakimkolwiek stanowczym kroku naprzód w sprawie przesilenia.

Bawarski minister wojny Asch podał się do dymisji, która też została przyjęta. Jest to wielki sukces bawarskiego centrum, które stale występowało przeciw p. Aschowi. Następca jego został głównodowodzącym III. korpusu armii bar. Horn. Urodzony w roku 1847, ma on za sobą świetną przeszłość wojskową. Chrząst ognia przeżył nowy minister w czasie wojny francusko-niemieckiej, później był przez 5 lat adjutantem ówczesnego ministra wojny Maillingera, a po przeniesieniu się w roku 1886 do sztabu generalnego, został w kilka lat później szefem sztabu I. korpusu. W r. 1900

zamianowano Horna generał-porucznikiem, a przed rokiem komendantem Norymbergii.

Nordd. Allg. Ztg. donosi: W miejsce dotychczasowego posła niemieckiego w Tangerze, który ustępuje z powodu złego stanu zdrowia, zamianowany został radea legacyjny w ministerstwie spraw zagranicznych, dr. Rosen.

Z Paryża telegrafują: Izba deputowanych ukończyła dyskusję ogólną nad przedłożeniem o rozdziale Kościoła od państwa.

W sprawie odkrytego tu sprzysiężenia dzienniki donoszą: Policja stwierdziła, że członkowie sprzysiężenia ukryli około 500 sztuk starej broni. Policja ma w posiadaniu listę osób, należących do sprzysiężenia; są to przeważnie wysłużeni podoficerowie i żołnierze armii kolonialnej. Jak policja sądzi, istniał fantastyczny plan wtargnięcia do pałacu Elizejskiego i ujęcia prezydenta Loubeta.

Policja zaprzecza pogłosce, jakoby z powodu odkrycia sprzysiężenia przeprowadzono także rewizję u pułkownika Marchanda.

Włoska Izba deputowanych przyjęła wczoraj traktat handlowy z Niemcami.

Szach perski — jak donosi *Berliner Post* — na początku przyszłego miesiąca wyjeżdża przez Tyflis do Europy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 7 kwietnia. Na posiedzeniu subkomitetu komisji rolniczej przewodniczący Grabmayer złożył obszerny referat o rozmaitych wnioskach austriackiej Rady rolniczej i wiecu rolników w sprawie obdłużenia własności ziemskiej.

Zastępca Rządu, szef sekcji br. Beck, uznał ważność tej kwestyi i podniósł, że Rząd zdecydowany jest przeprowadzić z całą energią prace przedwstępne. Rokowania z dotyczącymi Ministerstwami są w toku. Rząd zasadniczo stoi na tem stanowisku, że rozwiązanie tej kwestyi możliwe jest tylko przez zaprowadzenie przymusowej amortyzacji niewypowiadalności hipotecznych kredytów rolniczych, jako też przez odpowiednią organizację kredytu hipotecznego i osobistego rolników. Ażeby na tę sprawę uzyskać jasny pogląd, Rząd zamierza zwrócić się z zapytaniem do wszystkich prowincjonalnych zakładów hipotecznych.

Rząd w każdym razie sympatycznie zachowuje się względem przedłożonych wniosków.

Kraków, 7 kwietnia. (Tel. pr.). Sekcja szkolna rady miejskiej postanowiła urządzić w parku Jordana osobny ogród dla dziatwy szkół ludowych, w której mogłaby ona pracować fizycznie i uczyć się praktycznie rozpoznawać rośliny. Wybrano dla tej sprawy osobną komisję.

Kraków, 7 kwietnia. (Tel. pr.) Ubiegłej nocy szalała tak silna burza ze śniegiem, że pociąg pospieszny, przybywający rano do Krakowa, spóźnił się o całą godzinę. Całe miasto pokryte śniegiem przy 4^o mrozu. Na polu zaspy śnieżne jak w styczniu.

Wiedeń, 7 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi polskiego gimnazjum w Cieszynie, Franciszkowi Haburze, tytuł radcy szkolnego.

Wiedeń, 7 kwietnia. Jak jedna z korespondencji lokalnych donosi, Sejm dolnoaustriacki, który miał się zebrać dnia 17 kwietnia i obradować przez trzy dni, w tym terminie się nie zbierze, lecz dopiero 17 maja b. r., w którym to czasie, korzystając z przerwy w obradach parlamentu, będzie miał co najmniej dwa tygodnie czasu do obrad.

Praga, 7 kwietnia. Dziś rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciw radcy sądu praskiego Aloizemu Hrdliczce o zbrodnie oszustwa.

Petersburg, 7 kwietnia. W Tyflisie zdarzył się wypadek choroby, co do którego istnieje przypuszczenie, że jest to cholera.

Neapol, 7 kwietnia. Król włoski po wczorajszym uroczystym przedstawieniu w teatrze na cześć cesarza Wilhelma, wyjechał wraz z ministrami do Rzymu.

Paryż, 7 kwietnia. *Agencja Havasa* oświadcza, że rozumie się samo przez się, iż król angielski i prezydent Loubet podczas wczorajszego zjazdu wymienili zdania o kwe-

stych natury dyplomatycznej, będących obecną na porządku dziennym. Ponieważ jednak nikomu o treści tej rozmowy nie nie zakomunikowali, przeto należy wszelkie wiadomości dzienników przyjmować z wielką ostrożnością. Bądź co bądź, można skonstatować, że zjazd wczorajszy miał charakter nadzwyczaj serdeczny.

Paryż, 7 kwietnia. Dep. Rabier opowiadał w korytarzach parlamentu poufnie rozmaite szczegóły o sprzysiężeniu Tamburini. Powiedział między innymi, że d. 23 lutego otrzymał od pewnego kapitana w Rochefort list, w którym donosił mu ten kapitan, że w rozmaitych pułkach istnieje zamiar pozyskania oficerów dla spisku. Manewry miały być wstępem do wybuchu sprzysiężenia przeciw republice.

Wkrótce potem Rabier otrzymał drugi list od tego samego oficera, w którym on ponownie wskazał na niebezpieczeństwo sprzysiężenia i dodał, że pewien wysoki oficer, który miał konflikt z gen. André jest zakłany w tę sprawę.

Rabier tym doniesieniom nie przypisywał żadnego znaczenia, ale w obec ostatnich rewizyj domowych podał je do wiadomości prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych.

Prezydent ministrów Rouvier otrzymał, jak Rabier opowiadał, list od innego jakiegoś oficera, podobno donoszący, że pewien kapitan, który pisał do dep. Rabier, oświadczył, że wezwano go do udziału w spisku celem obalenia republiki, a na korzyść ks. Wiktora Napoleona. Sprzysiężenie miało na celu usunięcie Loubeta przemocą z pałacu Elizejskiego, jak również usunięcie ministrów i prezydentów Izby i senatu. Prawdopodobnie autor listów owych wezwany będzie do sądu śledczego.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 7 kwietnia. Sejm węgierski przystąpił dzisiaj do dyskusji nad pierwszym wnioskiem Kossutha o zniesienie *lex Daniel*.

Dep. Gulner oświadczył się za wnioskiem. Opisuje on obszernie zajścia z d. 18 listopada z. r. przy uchwaleniu zmiany regulaminu. Był wówczas tak wielki hałas w Izbie, że nie wiedziano wcale, o co chodzi, a prezydent dyktował stenografom protokół i dopiero nazajutrz z niego się dowiedziano o uchwale.

Prezes gabinetu hr. Tisza oświadczył się przeciw wnioskowi.

Budapeszt, 7 kwietnia. Do *węg. Biura koresp.* donoszą z Osieku (Esseg) na Węgrzech, że biskup Strossmayer niebezpiecznie zachorował i wczoraj wieczorem zaopatrzone go św. Sakramentami. Podobno dziś leży w agonii.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. pr.). *Kurier Warszawski* donosi, że komitet ministrów ukończył narady nad sprawami polskimi. Z Uniwersytetu warszawskiego, na mocy znanego rozporządzenia ministerjalnego, wydano 1.600 studentów i słuchaczy kursów farmaceutycznych.

Warszawski Dniownik donosi, że ujęto przestępcę, który strzelił w szpitalu praskim do rannego policyanta Sarapa.

Borysów, 7 kwietnia. (Tel. pr.). Marszałek pow. szlachty zaprosił na naradę wszystkich naczelników ziemskich w celu obmyślenia środków do zapobieżenia rozruchom chłopskim.

Petersburg, 7 kwietnia. Władza gminna w m. Eupatorii (na Krymie) prosiła gubernatora telegraficznie o przysłanie wojska, gdyż należy obawiać się rozruchów.

W Kiszyniewie wszyscy piekarze strejkują.

Właściciele gruntów w okolicy Libawy postanowili podwyższyć płacę robotnikom, ale ci pomimo tego nie wrócili do pracy. W okolicy Libawy wybuchło kilka pożarów, które zostały podłożone.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 kwietnia 1905. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 665.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 771.50, Akcje Anglobanku 301.75, Akcje Unionbanku 547.—, Akcje Länderbanku 462.25, Akcje Bankvereinu 558.50, Akcje Bodeneredit 1040.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 547.—, Akcje kolei państwowych 660.50, Akcje kolei Południowej 89.75, Akcje kolei Elbthal 422.—, Akcje kolei Północnej 5580.—, Akcje kolei czerniowieckiej 592.—, Akcje Alpiny 525.25, Akcje Rima Muranyi 542.25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stempowym i we wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1. kwietnia 1905.

Wzór oferty.

Stempel 1 kor.

O F E R T A

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od wiosny roku 1905 do końca roku 1907 dostarczyć w terminach przez c. k. kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu wyznaczonej się mających, materiały faszynowe tj. faszynę wiklową i lasową, kołki faszynowe i płotkowe, oraz świeże witki wiklowe do budowy regulacyjnych na Dunajcu od ujścia Popradu do mostu drogowego w Gólkowicach tj. od klm. 111-558 do klm. 119 0 0 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanych, za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.
Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.
Jako wadyum składam (my)
Nowy Sącz, 1905.
Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania.

G. Zl. E. XVII. 1965/4 (13) [2739 1-3]
Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Firma „Ausländer Weingrosshandlung Oskar Dudic et Comp.“ in Wien vertreten durch Adw. Dr. Adolf Bardasch in Wien Gutterburggasse 21, findet am 8. Mai 1905 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Saal Nr. VI. in Lemberg, die Versteigerung des Isidor Weber eigentümlich gehörigen 112 Anteiles der Realität Consc. Nr. 330 inne-liegend in derf. Z. 370 erstes Viertel der Stadt Lemberg, sammt Zubehör, bestehend aus den im Schätzungsprotokolle vom 30. Dezember 1904 G. Zl. E. XVII. 1965/4 sub. Post 1 bis 20 bezeichneten Gegenständen statt.

Der zur Versteigerung gelangende Antheil der obenerwähnten Liegenschaft ist auf 3334 Kr. 97 H., das Zubehör auf 102 Kr. 83 H. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1768 Kr. 90 H., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, die hiermit genehmigt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypothekenauszug, Catastrerauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. XVII. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigen sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichte wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.
K. k. Bezirksgericht S. I., Abtheilung XVII. Lemberg, am 6. März 1905.

L. cz. E. 435 (4) [2727 1-3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, zastąpionego przez Dyrektora, odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w Oddziale IV. licytacja

1. realności lwh. 85 ks. gr. gminy Łomna.

2. realności lwh. 137 ks. gr. gminy Łomna.

Nieruchomość ad 1. wystawiona na licytację jest oceniona na 1561 kor. 58. h. ad 2. na 336 kor. 19 h.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1041 kor. 58 h. ad 2. 224 kor. 14 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, prze-

rzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 20. marca 1905.

L. cz. P. 371 2 (222) [2725]

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż w dniu 18. kwietnia 1905 godz. 10 rano sprzedane będą w tutejszym c. k. sądzie powiatowym biuro Nr. 2 pozostałe w spadku po Nusenie Traumie wierzytelności masalne dotąd nie zrealizowane jednak nie niżej 1/3 części ich nominalnej wartości, a gdyby sprzedaż ta przy pierwszym terminie dodatniego skutku nie odniosła, rozpisaną zostaje ponowna sprzedaż na dzień 25. kwietnia 1905 godzina 10 rano nawet niżej 1/3 części wartości nominalnej i za jakąkolwiek ceną.

O jakości sprzedaż się mających wierzytelności i bliższych warunkach sprzedaży można powziąć wiadomość przed terminem sprzedaży w tutejszym c. k. sądzie powiatowym oddział I. a w dniu sprzedaży przed jej rozpoczęciem u organu wykonawczego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 18. lutego 1905.

L. cz. E. 8/5 (5) [2733]

Na żądanie Michla Birmana, kupca w Rzeszowie odbędzie się dnia 17. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 780 ks. gr. gm. kat. Sokołów. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 950 kor.

Najniższa cena wynosi 608 kor. po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokołów, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. E. 719/4 (12) [2735]

Na żądanie Konstantego Rogalskiego odbędzie się 28. kwietnia 1905 o godz. w pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacja realności lwh. 98 księgi grt. gminy Byszyce. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 671 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi 427 kor. 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu dłużniczki Antoniny 1-o Ogibińskiej 2-o

Cholewowej, ustanowiony został kuratorem p. dr. Michał Łuszczykiewicz, adwokat w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 17. marca 1905.

L. cz. E. 359/5 (4) [2731]

Na żądanie Jochene Jochnowicza, od będzie się dnia 9. maja 1905 o godz. w pół do 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu licytacja 89/108 części realności lwh. 52 ks. gr. gm. Gawłuszowice.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1256 kor.

Najniższa cena wynosi 837 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 30. marca 1905.

L. cz. E. 127/5 (8) [2732]

Na żądanie Dawida Łejzora Kammermana z Sambora, odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godz. 10 rano w sądzie w Pruchniku w biurze Nr. 17, licytacja realności lwh. 140 gm. Pruchnik miasto, składającej się z budynków gospodarskich.

Nieruchomość ocenioną została na 1265 kor.

Najniższa oferta wynosi 844 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przegladnąć w kancelarii sądowej Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 27. marca 1905.

L. cz. E. 1390/4 (8) [2730]

Na żądanie Eleonory z Ryniewiczów Kachlikowej, odbędzie się dnia 10. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu, licytacja realności lwh. 572 gm. Mielec, składającej się z domu i gruntu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1986 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1324 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 30. marca 1905.

Konkursa

L. 569/05 [2501 3-3]

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy Horodeński zamierza przeprowadzić z urzędu w kilkunastu gminach rozgraniczenie gruntów i placów własnością gminy będących.

PT. Geometrów, chcących się podjąć tej czynności upraszamy o porozumienie się z Wydziałem i podanie warunków.

Horodenka, dnia 20. marca 1905.
Theodorowicz, prezes.

do L. R. S. K. 10.061 [2675 3-3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę wermistrza w c. k. szkole zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowiecach.

Do tej posady, która będzie obsadzona od 1. września 1905 przywiązana jest remuneracja roczna w wysokości 2400 kor. Od kandydatów wymaga się specjalnego wykształcenia w masowej produkcji towarów żelaznych.

Podania należyce udokumentowane i wykazujące dotychczasowe zajęcia kandydata tudzież znajomość języka polskiego, należy wnieść do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15. maja 1905.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. 1239/5 [2678 3-3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady c. k. Zastępcy Prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi w Krakowie względnie przy innej c. k. Prokuratorji Państwa okręgu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najpóźniej do 28. kwietnia b. r. do c. k. Nadprokuratorji Państwa w Krakowie.
Kraków, dnia 4. kwietnia 1905.

L. 12.387. [2703 2-3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady Dyrektora c. k. gimnazjum VII. we Lwowie, ewentualnie posady dyrektora innego zakładu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19. września 1893 Dzprp. Nr. 173 tudzież odpowiednie relatum na mieszkanie i połowa dodatku aktywalnego w myśl § 6 powołanej ustawy.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową wnieść należy za pośrednictwem swej władzy służbowej najpóźniej do końca kwietnia 1905 do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. 12.185. [2704 2-3]

Ogłoszenie konkursu

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako pobocznego w c. k. gimnazjum w Sanoku.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898, Dz. p. p. Nr. 173. Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca kwietnia 1905.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu pełnej kwalifikacji nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli a pragną, aby ta ich służba była policzalną, mają to wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekrétów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość temu obowiązkowi.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. 380. [2707 2-3]

K o n k u r s.

W celu nadania posagu z fundacji im. Ignacego Lewkowicza na rok 1905 w kwocie około 2500 kor. biednej izrael. dziewczynie w dniu 25. maja b. r. jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

- 1. na przynależność do gminy lwowskiej;
- 2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
- 3. na ubóstwo;
- 4. na ukończony 16 rok życia;
- 5. na nienaganany moralny żywot;
- 6. na okoliczność, czy rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 15. maja b. r. do kancelarii Zboru izaelickiego (przy ul. Bernsteina 1. 12).

Przełożenie Gminy wyznaniowej izraelickiej.
Lwów, dnia 2. kwietnia 1905.

L. 12.387. [2737 1-3]

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę nauczyciela geografii i historii powszechnej w c. k. VII. gimnazjum we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca w myśl ustawy z dnia 19. września 1898, Dzprp. Nr. 173.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty służbowe za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do końca kwietnia 1905.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacji nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ta ich służba była policzalną, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych podając datę i liczbę dekrétów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość temu obowiązkowi.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

KONKURSAUSSCHREIBUNG**für die Aufnahme in die k. u. k. Kadettenschulen.**

Mit Beginn des Schuljahres 1905/1906 (Mitte September) werden in die k. u. k. Kadettenschulen Aspiranten in beiläufig nachstehender Anzahl aufgenommen, und zwar:

In den I. Jahrgang der Infanteriekadettenschulen in Wien, Budapest und Prag je 90,

In den I. Jahrgang der Infanteriekadettenschulen in Karlstadt, Königsfeld in Mähren, Lobzów bei Krakau, Nagyszeben (Hermannstadt), Triest, Marburg, Liebenau bei Graz, Pozsony (Pressburg), Iansbruck, Temesvár, Kamenitz bei Peterwardein, Kassa (Kaschau) und Lemberg je 30 bis 40,

in den I. Jahrgang der Artilleriekadettenschule in Wien und Traiskirchen bei Baden je 80,

in den I. Jahrgang der Pionierkadettenschule 40,

in den I. Jahrgang der Kavalleriekadettenschule 40.

In die höheren Jahrgänge der Kadettenschulen werden Aspiranten nur insoweit aufgenommen, als Plätze verfügbar sind.

Die Aufnahme in den IV. — bei der Artillerie- und Pionierkadettenschule in den III. Jahrgang — ist unzulässig.

Aspiranten, welche die Erlangung der Kadettencharge in der Train- oder Sanitätstruppe anstreben, können in eine beliebige Kadettenschule eintreten und werden erst nach Absolvierung des III. Jahrganges in den Infanteriekadettenschulen in Budapest und Prag vereinigt.

Die Vortragssprache ist in den Infanteriekadettenschulen in Budapest, Pozsony (Pressburg), Kassa (Kaschau), Temesvár und Nagyszeben (Hermannstadt), dann in der ungarischen Parallelklasse der Kavalleriekadettenschule und der Artilleriekadettenschule zu Traiskirchen deutsch und ungarisch, in den Infanteriekadettenschulen zu Kamenitz und Karlstadt deutsch und kroatisch, in den übrigen deutsch.

In den drei unteren Jahrgängen der Kadettenschulen wird im allgemeinen derselbe Lehrstoff vorgenommen wie an der Oberstufe der öffentlichen Realschulen. Die Zöglinge können daher nach Absolvierung des III. Jahrganges, wenn sie den sonstigen gesetzlichen Anforderungen entsprechen, zur Maturitätsprüfung an einer öffentlichen Realschule zugelassen werden. Zöglinge dieses Jahrganges, welche mindestens „sehr guten“ Gesamterfolg aufweisen und die vorgeschriebene kommissionelle Prüfung bestehen, können über ihre Bitte und nach Zulässigkeit des verfügbaren Raumes, auf Freiplätze in eine der beiden Militärakademien übersetzt werden.

Die Aufnahmebedingungen sind in der „Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen“ (Auflage vom Jahre 1900 mit Nachträgen vom Jahre 1902 und 1905) enthalten; hier werden nur die allgemeinen Bedingungen hervorgehoben.

Diese sind:

1. Die österreichische, beziehungsweise ungarische Staatsbürgerschaft oder die bosnisch-hercegovinische Landesangehörigkeit;

2. die körperliche Eignung;

3. ein makelloses Vorleben (entsprechendes sittliches Verhalten);

4. das erreichte Minimal- und nicht überschrittene Maximalalter;

5. die erforderlichen Vorkenntnisse;

6. der rechtzeitige Erlag des Schulgeldes, in der Kavalleriekadettenschule auch des Equitationsbeitrages.

Zu Punkt 4:

Für den Eintritt in den I. Jahrgang einer Kadettenschule ist das erreichte 14. und nicht überschrittene 17. Lebensjahr

in den II. Jahrgang einer Kadettenschule ist das erreichte 15. und nicht überschrittene 18. Lebensjahr

in den III. Jahrgang einer Kadettenschule ist das erreichte 16. und nicht überschrittene 19. Lebensjahr

festgesetzt.

Das Alter wird mit 1. September berechnet.

Bei Altersüberschreitungen bis zu einem Jahr holen die Kommanden der Kadettenschulen die Entscheidung des Reichskriegsministeriums ein.

Zu Punkt 5:

Den Nachweis einer entsprechenden Vorbildung haben sämtliche Aspiranten durch die Beibringung von Schulzeugnissen und die Ablegung einer Aufnahmeprüfung zu liefern.

Die Schulzeugnisse müssen nachweisen, dass der Aspirant nachbezeichnete Klassen einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Realschule oder eines solchen Gymnasiums mit mindestens „genügendem“, zur Aufnahme in die Artillerie- und die Pionierkadettenschule mit mindestens „gutem“ Gesamterfolg absolviert hat**).

und zwar

für den I. Jahrgang die vier unteren Klassen,

für den II. Jahrgang die fünf unteren Klassen,

für den III. Jahrgang die sechs unteren Klassen.

Von ungenügenden Klassifikationsnoten in der lateinischen oder griechischen Sprache wird abgesehen.

Den einzelnen Klassen der Mittelschulen sind die korrespondierenden Klassen der nach dem XXXVIII. Gesetzartikel vom Jahre 1868 organisierten ungarischen Bürgerschulen, der Kommunalbürgerschule in Fiume, dann die V. bis VIII. Klasse der kroatischen „höheren Volksschulen“ in Otočac, Ogulin, Sissek, Neu-Gradiska, Virovitica, Koprinitz und Brod hinsichtlich der Anforderung der nachzuweisenden Vorkenntnisse für den Eintritt in eine Kadettenschule gleichgehalten.

Den Bürgerschulen der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder, sowie den kroatischen Bürgerschulen kommt diese Gleichstellung nicht zu.

Absolventen der mit Verordnung des k. k. Ministers für Kultus und Unterricht vom 26. Juni 1903, Z. 22503, errichteten, mit Bürgerschulen verbundenen einjährigen Lehrkurse werden probeweise zur Aufnahmeprüfung für den I. Jahrgang zugelassen, wenn sie einen solchen Lehrkurs, an welchem die deutsche und die französische Sprache, dann die Algebra obligate Unterrichtsgegenstände sind, mit mindestens „befriedigenden (gutem)“ Erfolg absolviert haben.

Die Aufnahme in einen höheren als den I. Jahrgang kann nur erfolgen, wenn ausser der vorgeschriebenen Vorbildung, bei der Aufnahmeprüfung auch die Kenntnis jener militärischen Unterrichtsfächer nachgewiesen wird, welche in den niederen Jahrgängen gelehrt werden.

Für den Eintritt in den I. Jahrgang einer Kadettenschule erstreckt sich die Aufnahmeprüfung auf nachfolgende Unterrichtsgegenstände:

Deutsche Sprache, Arithmetik und Algebra, Geometrie, Geographie, Geschichte, Naturgeschichte, Physik, Chemie, ferner in den Infanteriekadettenschulen Budapest, Pozsony (Pressburg), Kassa (Kaschau), Temesvár, Nagyszeben (Hermannstadt), dann in der ungarischen Parallelklasse der Kavalleriekadettenschulen und der Artilleriekadettenschule in Traiskirchen ungarische Sprache, in den Infanteriekadettenschulen Karlstadt und Kame-

nitz kroatische Sprache. Der Umfang der Aufnahmeprüfung ist aus der beiliegenden Skizze zu entnehmen.

Die Aufnahmeprüfung ist in der deutscher oder — an den vorgenannten Kadettenschulen — in ungarischer, beziehungsweise kroatischer Sprache abzulegen.

Es ist gestattet, das sich die Aspiranten hiebei, als Erleichterung zur Darlegung ihrer Wissens und ihrer Fähigkeiten, ihrer Muttersprache bedienen. Sie müssen aber jene Sprache (Sprachen), in welcher der Unterricht erteilt wird, soweit beherrschen, dass sie den Vorträgen folgen können.

Zu Punkt 6:

Das Schulgeld beträgt:

1. für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren aller Standesgruppen, evangelischen, griechisch-katholischen und griechisch-orientalischen Militärgeliebten, Militärbeamten, Militärkapellmeistern, von Unteroffizieren und in keine Rangklasse eingereihten Militärgagisten des aktiven, des Ruhe- und des Invalidenstandes des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehr 24 K jährlich;

2. für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren und unter I. genannten Militärgeliebten und Militärbeamten in der Reserve des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine und der k. u. k. Landwehr, des nichtaktiven Standes und im Verhältnis der Evidenz der Landwehr, von Offizieren (Militärbeamten) im Verhältnis „ausser Dienst“, dann von Hof- und Zivilstaatsbeamten und von Hof- und Zivilstaatsbediensteten 160 K jährlich;

3. für Söhne aller übrigen österreichischen oder ungarischen Staatsbürger 300 K jährlich;

Für die Söhne der unter 2. und 3. genannten Personen ist im Falle der Aufnahme in die Pionierkadettenschule ein jährliches Schulgeld von nur 80, beziehungsweise 160 K zu entrichten.

Schulgeldeermässigungen werden nur ausnahmsweise bei nachgewiesener Mittellosigkeit und sehr guten Schulzeugnissen erteilt.

Das Schulgeld ist von den Angehörigen der Zöglinge in zwei Raten, und zwar im vorhinein am 21. September und am 1. April eines jeden Jahres bei der betreffenden Kadettenschule zu erlegen.

Für die Zöglinge der Kavalleriekadettenschule ist ausserdem im III. und IV. Jahrgang jährlich ein Beitrag von 400 K in den zur Beschaffung der Reitpferde und sonstigen Erfordernisse für den Reitunterricht an dieser Schule gegründeten Equitationsfonds in den gleichen Raten wie das Schulgeld zu erlegen. Für die Söhne der unter 1. genannten Militärpersonen beträgt dieser Beitrag die Hälfte. Schulgeldeermässigungen werden in dieser Kadettenschule nicht gewährt.

Der Erlag eines Kostgeldes wird nicht gefordert.

Die Gesuche um Aufnahme in eine Infanteriekadettenschule sind dem Kommando der nächsten Kadettenschule, jene um Aufnahme in die Kavallerie-, Artillerie- oder Pionierkadettenschule dem betreffenden Schulkommando einzusenden. Als letzter Termin wird für die Infanteriekadettenschulen in Budapest, Pozsony (Pressburg), Kassa (Kaschau), Temesvár, Nagyszeben (Hermannstadt), Karlstadt und Kamenitz der 12. Juli, für die übrigen Kadettenschulen der 15. August festgesetzt. Die direkte Vorlage an das Reichskriegsministerium ist unzulässig.

Den Aufnahmesgesuchen sind beizuschliessen:

1. Der Tauf(Geburts)schein des Aspiranten;

2. der Heimatschein desselben;

3. das von einem aktiven Arzte des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine oder der Landwehr ausgefertigte ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung des Aspiranten für die Militärerziehung (Dienstbuch N—26);

4. das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1903/1904 und sämtliche Schulzeugnisse für das Schuljahr 1904/1905*);

5. das Impfzeugnis (nur dann, wenn die Impfung in dem ärztlichen Gutachten nicht bestätigt ist);

6. das von der politischen oder von der Polizeibehörde des Aufenthaltsortes des Aspiranten ausgestellte Sittenzeugnis (nur dann, wenn im Schulzeugnis die Angabe über das entsprechende sittliche Betragen fehlt, oder wenn der Eintritt in die Kadettenschule nicht unmittelbar aus einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Schule erfolgen sollte).

Unvollständige, nicht im Wege einer Kadettenschule und verspätet einlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Da die Aufnahme von der Zahl der verfügbaren Plätze abhängt, kann an jenen Kadettenschulen, wo eine Überzahl von Bewerbern vorhanden ist, auch nach bestandener Aufnahmeprüfung nicht mit Sicherheit auf die tatsächliche Aufnahme gerechnet werden.

Nach Beginn des Schuljahres findet eine Aufnahme von Aspiranten nicht mehr statt.

Wien im März 1905.

Vom k. u. k. Reichskriegsministerium.

*) Wenn der Aspirant eine Wiederholungsprüfung abzulegen hat, so ist ein Interimszeugnis beizuschliessen.

(Zu Abt. 6, Nr. 400, vom Jahre 1905 — Beiblatt Nr. 9 zum Verordnungsblatt für das k. u. k. Heer.)

Skizze

über den

Umfang der Aufnahmeprüfung, welche die in die k. u. k. Kadettenschulen eintretenden Aspiranten abzulegen haben.

a) Infanterie- und Kavalleriekadettenschule.**I. Jahrgang.**

Gründliche Kenntnis der Form- und Satzlehre, der Rechtschreibung und Zeichensetzung. Richtiges, deutliches Lesen. Fertigkeit in der schriftlichen Wiedergabe kürzerer erzählender und beschreibender Stoffe.

Grundbegriffe der mathematischen und physikalischen Geographie in dem Umfang, wie sie für die Unterstufe der Mittelschulen vorgeschrieben sind.

Die Geographie der fünf Weltteile nach Lage und Umriss in orographischer, hydrographischer, ethnographischer und topographischer Hinsicht. Eingehendere Kenntnis der physischen und politischen Geographie von Österreich-Ungarn.

Kenntnis der wichtigsten Personen und Begebenheiten aus der Geschichte des Altertums, des Mittelalters und der Neuzeit. Genauere Kenntnis der Hauptmomente der Geschichte der österreichisch-ungarischen Monarchie.

Kenntnis der wichtigsten Formen des Tier-, Pflanzen- und Mineralreiches und der wesentlichsten unterscheidenden Merkmale zu ihrer systematischen Einteilung.

Allgemeine Eigenschaften der Körper. Die Molekularkräfte, Wärme, Magnetismus, Elektrizität, Mechanik, Akustik und Optik.

Kenntnis der hauptsächlichsten physikalisch-chemischen Grundgesetze und der für das praktische Leben wichtigsten Elemente und ihrer anorganischen Verbindungen.

Die vier Grundoperationen in allgemeinen Zahlen mit ein- und mehrgliedrigen Ausdrücken. Quadrieren und Kubieren ein- und mehrgliedriger algebraischer Ausdrücke, sowie dekadischer Zahlen. Ausziehen der zweiten und dritten Wurzel aus dekadischen Zahlen.

Teilbarkeit der Zahlen; die einfachsten Fälle der Zerlegung von Polynomen in Faktoren; grösstes gemeinschaftliches Mass und kleinstes gemeinschaftliches Vielfaches. Das Rechnen mit gebrochenen allgemeinen Zahlen. Auflösung von Gleichungen des ersten Grades mit einer und mehreren Unbekannten. Die Lehre von den Verhältnissen und Proportionen und ihre Anwendung auf die zusammengesetzte Regel-detri, die Teilregel und Mischungsrechnung.

Deutsch (ungarische, kroatische) Sprache. Geographie.

Geschichte.

Naturgeschichte.

Physik und Chemie.

Arithmetik und Algebra.

*) Exemplare der Konkursausschreibung, dann der Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen sind von der k. k. Hof- und Staatsdruckerei oder von der Hofbuchhandlung L. W. Seidel & Sohn in Wien zu beziehen; die „Aufnahmebedingungen“ können auch bei der nächsten Kadettenschule eingeholt werden.

**) Privatschüler haben sich, um gültige Zeugnisse zu erlangen, rechtzeitig der Prüfung an einer öffentlichen Mittelschule zu unterziehen.

Grundbegriffe der geometrischen Formenlehre.
Geometrische Operationen mit Strecken. Die Lehre von den Winkeln und parallelen Geraden. Lehre vom Dreiecke, Kongruenz der Dreiecke. Vierecke und Vielecke. Die Kreislehre, Sehnen und Tangentengebilde, die Kreisteilung und die Konstruktion der regelmässigen Vielecke.

Die Lehre von den flächengleichen Figuren nebst ihrer Verwandelung und Teilung, der pythagoräische Lehrsatz, die Flächenberechnung und das Wichtigste über die Ähnlichkeit geometrischer Figuren.

Einige Übung im Gebrauch der Zeichenutensilien.
Gut lesbare deutsche und lateinische Kurrentschrift.

b) Artillerie- und Pionierkadettenschule.

I. Jahrgang

Der Umfang der Aufnahmeprüfung ist im allgemeinen derselbe wie in der Infanteriekadettenschule.

Der Forderung höherer Vorkenntnisse entsprechend, sind aber in der Geographie ausereuropäischer Länder, in der Geschichte des Altertums und in der Anwendung der Mathematik zur Lösung von Aufgaben gründlichere Kenntnisse bei der Aufnahmeprüfung nachzuweisen.

Der Umfang der Aufnahmeprüfung für den Eintritt in einen höheren Jahrgang ist dem „Lehrplan für die k. u. k. Kadettenschulen“ zu entnehmen.

(Muster eines Aufnahmesgesuches).

An

das Kommando der k. u. k. Infanteriekadettenschule

in

Prag

Stempel
(eine
Krone).

Ich bitte um die Aufnahme meines Sohnes Emanuel K. . . . in den I. Jahrgang einer k. u. k. Infanteriekadettenschule¹⁾, und zwar wenn möglich nach

Prag,
Lobzów,
Lemberg.

Als Aufnahmsdokumente lege ich bei:

- | | |
|--|---|
| 1. Den Taufschein meines Sohnes; | } Alter: 16 Jahre,
heimatsberechtigt in Prag,
tauglich ohne Gebrechen,
1. Fortgangsklasse. |
| 2. den Heimatschein desselben; | |
| 3. das militärärztliche Gutachten; | |
| 4. die Schulzeugnisse der letzten zwei Studienjahre meines Sohnes. | |

Ich erkläre, dass mir die Bestimmungen der Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen vollständig bekannt sind und das ich mich verpflichte, allen daselbst festgestellten Bedingungen genau nachzukommen, falls mein Sohn in eine Kadettenschule aufgenommen wird.

. am 1905.

Franz K.

(Angabe der Adresse des Bittstellers.)

Anmerkung. Das Gesuch und das ärztliche Gutachten sind mit einer Stempelmarke von 1 K, die übrigen Beilagen des Gesuches, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit einer Stempelmarke von 30 h. zu versehen.

¹⁾ Wenn die Aufnahme in einer Artillerie- oder die Pionierkadettenschule angestrebt wird, sind gleichfalls noch zwei andere Kadettenschulen anzuführen oder es ist die Erklärung abzugeben, dass auf die Einteilung in eine andere Kadettenschule verzichtet wird.

Wyroki prasowe

31. 78. [2708]
Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 1. April 1905, Nr. 8/5, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Proletar“ vom 30. März 1905 wegen des Artfela: „K uvaze pred odvody“ nach §§ 63 und 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 ex 1863, verboten

Kuratele.

L. cz. L. V. 2/5 (5) [1942 2—3]
Za chorego na umyśle uznano Józefa Macurę w Przemyślu.
Kuratorem jego ustanowiono Karola Górniaka w Przemyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 16. lutego 1905.

L. cz. L. 10/4 P. 291/4 (6) [1918 2—3]
C. k. sąd powiatowy w Tlustem Oddział IV., ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 10. grudnia 1904 l. cz. Nc. IV. 641 4 (1) zatwierdzenia, kuratele nad Anną z Todorczyków Jaremczykową z Chartanowic z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Aksentego Jaremczyka z Chartanowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tluste, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. L. 12/4 (8) [1951 2—3]
C. k. sąd powiatowy w Kutach, ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 13. stycznia 1905 l. cz. Nc. IV. 256/5 zatwierdzenia, kuratele nad Petrem Juraszczykiem, synem Wawyla w Różnie wielkim, z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Kutach, marnotrawstwa a kuratorem

ustanawia Semena Siemaszki w Różnie wielkim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. P. 36/5 (4) [2085 1—3]
Stanisław i Anna Korbek z Osieca uznani zostali głupowatymi.
Kuratorem dla nich ustanowiono Józefa Ujezaka z Osieca.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. P. VI. 36/5 (5) [2000 1—3]
Pawło Biłęczuk z Świdowej, uznany marnotrawcą, kuratorem jego Stefan Biłęczuk z Świdowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 12. lutego 1905.

L. cz. P. 8/5 (4) [2058 1—3]
Donię Masztaler z Ladzkiego szlacheckiego, uznano umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiony Wasyl Sokolowski z Ladzkiego szlacheckiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. L. 15 (5) [2055 1—3]
Jan Gniewek w Bratkowicach uznany umysłowo chorym.
Kuratorem Tomasz Sawicki tamże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Głogów, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. P. XI. 15/4 (5) [2078 1—3]
Eudokia Hawryluk, zam. Stasiuk z Chomiakowa, marnotrawczynią uznana została kuratorem jej Onufry Góral, gospodarz z Chomiakowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 12. września 1904.

Geometrie
und Geometrie-
zeichnen.

Schön-
schreiben.

L. cz. L. 3/3 (17) [2007 1—3]
Romuald Wróbel z Lipnik umysłowo chory. Wawrzyniec Wróbel jego kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 21. grudnia 1904.

L. cz. P. 35/5 (4) [2084 1—3]
Anna Czubin z Malejowej uznana została głupowatą.
Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Ziobrowskiego z Malejowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. L. 16/4 (5) P. 178/4 (5) [2083 1—3]
Za umysłowo chorego uznano Semka Raryka w Załukwi.
Kuratorem jego ustanowiono Nykoła Dyrda w Załukwi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. A. 363/04 (4) [1947 1—3]
Jan Chochla, syn Antoniego uznany umysłowo niedołącznym.
Kuratorem jego jest Józef Kiełbasa w Mszalnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 2. lutego 1905.

L. cz. P. 23/5 [2014 1—3]
Michał Łazarewicz z Rudy, uznany został głupowatym, a kuratorem dlań ustanowiono Jana Czahryńskiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. L. 4/4 (5) [2012 1—3]
Józefa Jusara z Czerniszówki uznano marnotrawnym.
Kuratorem dla tegoż ustanowiono Wawyla Małanycza z Czerniszówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podwoleczyska, dnia 24. grudnia 1904.

L. cz. L. 29/4 (8) [2009 1—3]
Jan Kornafel ze Strzelczysk umysłowo chory. Józef Kornafel jego kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. L. 20/4 (12) [2008 1—3]
Juliana Chodaczek z Krysowie, umysłowo chora, jej kuratorem Gerwazy Kucharski.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. L. 18/4 (6) [2032]
Za marnotrawnego uznano Jana Bieleckiego w Jezowem.
Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Mizęgę w Jezowem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. P. 327/4 (6) [2060]
Za umysłowo chorą uznano Dworę Chanę Riemer w Niżniowie.
Kuratorem jej ustanowiono Josla Müller w Monasterzyskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tlumacz, dnia 13. października 1904.

L. cz. P. IX. 200/4 (1) [2050]
Za umysłowo chorą uznano Maryę Bułkowską w Smykowcach.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Kar-mazyna w Smykowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 15. stycznia 1905.

L. cz. P. 238/4 (5) [2125]
Za umysłowo chorą uznano Zofię Kochan w Jastkowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Koczwarę w Jastkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rozwadów, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. L. 11/4 (6) [2124]
Za marnotrawnego uznano Pańka Mojszewycza w Opacie.
Kuratorem jego ustanowiono Kościła Suszko w Opacie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 26. lutego 1905.

L. cz. P. XVIII. 5/5 (15) [2018]
Za umysłowo chorego uznano Jana Mikruta w Kulparkowie. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Mikruta w Jodłowej.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 14. stycznia 1905.

L. cz. P. 378/4 (1) [2001]
Za głupkowatą uznano Annę Hryny szyn w Nadziejowie.
Kuratorem jej ustanowiono Stefana Komonowskiego w Nadziejowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. P. 185/4 (8) [1999]
Franciszek, Jan i Marya Buczki z Brzozowa uznani zostali za niedołącznych na umyśle, a kuratorem ich jest Jędrzej Kościński z Brzozowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. IX. 192/4 (6) [2049]
Za umysłowo niedołączną uznano Maryę z Nakonecznych Bohatuk w Ithrowicy.
Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Mokrzyckiego w Ithrowicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 26. października 1904.

L. cz. P. 45/5 [2033]
Za umysłowo chorego uznano Franciszka Kochanyczyka w Zasaniu ad Nisko.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Stelmacha w Nisku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 21. lutego 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 44/5 (2) [2671 3—3]
Izaakowi Intraterowi, kupcowi w Starym Samborze i Izaakowi Erlbaumowi, właścicielowi realności w Starym Samborze w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Starym Samborze przeciw tymże o zapłacenie kwoty 318 kor. z p. n. ma być doręczoną uchwałą z dnia 24. lutego 1905 l. cz. C. III. 44/5 (1), którą wyznaczono na pozew Władysława ks. Sapiehy przeciw powyższemu audyencyę na dzień 14. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Izaak Intrater i Izaak Erlbaum przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Felicjana Giżewskiego c. k. notaryusza w Starym Samborze.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sambor, dnia 24. lutego 1905.

L. Prez. 445 (18/5) [2662 3—3]
Na drugą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju która rozpocznie się dnia 22. maja 1905 o godz. 9 przed południem ustanowiony został Przewodniczącym Alfred Hinzle, prezydent sądu obwodowego, Zastępcą przewodniczącego radcy sądu krajowego Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Karol Vincenz i Dr. Alfred Münz.
Stryj, 3. kwietnia 1905.

L. Prez. 463/5 [2680 2—3]
Jego Ekscelencyja Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla drugiej, dnia 29. maja 1905 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, Radcę dworu Prezydenta tutejszego Trybunału Sądowego przewodniczącym a jego zastępcami: wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego sądu krajowego dra Mandybura i radców sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Hessego.
Przydyum c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, dnia 8. marca 1905.

L. cz. C. II. 172/5 (1) [2726]
Przeciw Ludwikowi Nawrockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Maryę Wiażluk pozew o zniesienie współwłasności ciała tabularnego objętego whl. 337 ks. gr. gm. kat. Bucniów.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 10. kwietnia 1905 godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Ludwika Nawrockiego, ustanawia się p. adw. dr. Marienberg w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 24. marca 1905.

L. cz. C. IV. 50/5 (1) [2728]
Przeciw nieobecnym Maciejowi i Maryannie Stachowiczom wniosła Aniela Romańska skargę o uznanie sumy za zgłaszającą którą rozprawę na 10. kwietnia 1905 godz. w pół do 9 rano, sala Nr. 12 wyznaczono.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Popiel, zastąpi ich, dopokąd oni się sami lub przez pełnomocnika nie zgłoszą.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, 28. marca 1905.

L. cz. C. X. 65/5 (3) [2738]
Przeciw Wacławowi Reklewskiemu, przedsiębiorcy wodociągów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Dawida Hersza Warmbranda, kupca w Zaleszczykach, pozew o 106 kor. 20 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11. kwietnia 1905 godz. 9 przed południem sala Nr. 7.
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Henryka Gabla we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział X.
Lwów, dnia 25. marca 1905.

Amortyzacje.

L. cz. T. 2/5 (1) [2300 2-3]
Na wniosek Sary Birnberg wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla na 600 kor. opiewającego, bez daty i terminu płatności a względnie niewypelnionego, zawierającego tylko podpisy akceptantów Abrahama Erbsmana w Pleszowicach i Leiby Stricklera.
Posiadacz powyższego wekslu wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 6. marca 1905.

Spadki.

L. cz. A. XVIII. 694 (4) [2370 2-3]
E d y k t
z wezwaniem nieznanym sądowni dziedziców.
C. k. sąd powiatowy, w Krakowie zawiadamia, że w dniu 14. stycznia 1904 w Krakowie zmarł Mojżesz Weinstein bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowni nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Bader w Krakowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 8. marca 1905.

L. cz. A. V. 311/4 (8) [2279 2-3]
C. k. sąd powiatowy Oddział V. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Antoni Zacharczuk zmarł dnia 25. kwietnia 1884 w Hadyńkowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Między innymi powołany jest do tego spadku Mikołaj Zacharczuk.
Gdy miejsce pobytu Mikołaja Zacharczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczył, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niego kuratorem Andrzejem Zacharczukiem w Hadyńkowcach przeprowadzony zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, 15. grudnia 1905.

L. cz. A. 192/4 (9) [2318 2-3]
E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że dnia 22. stycznia 1867 w Ulanowie zmarła Barbara z Czarnotów Jusko bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Czas trwania: jest nieograniczony.

Ponieważ sądowni miejsce pobytu Karoliny Czarnoty, Walery Czarnoty i Franciszka Czarnoty nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniesli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecných ustanowionym kuratorem Jędrzejem Pańczykiem z Ulanowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 22. lutego 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 232 Stow. I. 183/7 [2367 3-3]
O g ł o s z e n i e.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy w Worwolińcach ad Tluste, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — Creditanstalt in Worwolińcach ad Tluste, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 29. stycznia 1905 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidyacja stowarzyszenia i że likwidatorami wybrani zostali dotychczasowy dyrektor kasyer Anczel Halpern oraz Aleksander Karpiński, właściciel realności w Hińkowcach.
Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, by u stowarzyszenia się zgłosili.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. Firm. 1559 Spłk. I. 6/16 [2578]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:
Siedziba firmy: Gródek.
Brzmienie firmy: Józef Wartanowicz i Majer Brettschneider, dzierzawa propinacji w Duninowie, Kościelnikach, Kułakowcach, Gródku i Szczytowcach.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 10. stycznia 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 133 Pojed. I. 18 [2576]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Dębica.
Brzmienie firmy: Juda Mahler.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierzawa propinacji.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: dnia 20. marca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 18. marca 1905.

L. cz. Firm. 188/4 pojed. II. 71 [2574]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Cisna.
Brzmienie firmy: Ludwik Feuereisen w Cisny.
Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierzawa propinacji, wyszynku, kantyny i piekarni.
Właściciel Ludwik Feuereisen.
Dzień wpisu: 8. listopada 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 2. października 1904.

L. cz. Firm. 135. Sp. II. 110 [2570]
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Sufczyzna.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Sufczyźnie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: Sufczyzna 19. grudnia 1904.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółki jest starać się o materyjalne i moralne podniesienie członków Spółki mianowicie przez:
a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu a to z funduszu które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;
b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: jest nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd złożony jest z następujących członków:

1) Tadeusz Bicz, nauczyciel w Sufczyźnie, jako przewodniczący;
2) Paweł Flader, rolnik w Jasienicy sufczyńskiej, jako zastępca przewodniczącego;
3) Józef Stańnik, rolnik w Jasienicy sufczyńskiej, jako członek;
4) Jan Mliczek, rolnik w Sufczyźnie, jako członek;
5) Wojciech Flader, rolnik w Jasienicy sufczyńskiej, jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przelozony Zarządu względnie jego zastępcy i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winne być podpisane przez przelozonego Zarządu, względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36 w myśl których ogłoszenia podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.
Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem Spółki.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla Spółek przez krajowy Patronat.

Udział członków: Każdy członek jest obowiązany wpłacić do Kasy Spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Udział może być wpłacony bądź od razu w deklarowanej wysokości, bądź w półrocznych ratach wynoszących co najmniej po 1 koronie; wolno jednak członkom wcześniej i większymi ratami uzupełnić swój udział.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacji lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczał.

Data wpisu: 25. lutego 1905.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 28. stycznia 1905.

Doniesienia prywatne.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną bron, ostrzellaną w c. k. zakładzie probierczym po niższej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego
WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI“ („WIOSNA“)

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO“

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:

„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga - - - - -
„HISTORIA SZTUKI POLSKIEJ“ - - - - -
- - - - - T. Jaroszyńskiego
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“ - - - - -

Tom styczniowy (74)

SIENKIEWICZA „NA MARNE“

W dodatku arkuszowym
HALL CAINE
„SYN MARNOTRAWNY“

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowym:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany serjami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobre okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycya „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin
(obok Księgarni Polskiej)

przy ul Akademickiej 1. 2 A.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.



SANTAL MIDY

P^a MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencja Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====



Obwieszczenie.

W niedzielę 16. kwietnia 1905 o godzinie 6 po południu odbędzie się w biurze Towarzystwa

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków podpisanego Towarzystwa w Podwołoczyskach, na które niniejszem P. T. członków się zaprasza

Porządek dzienny:

1. Odczytanie sprawozdania z odbytej lustracji przez lustratora sądowego P. Dr. Ehrlicha ze Skałata.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1904.
3. Zatwierdzenie rachunków rocznych za rok 1904.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutorium z rachunków za rok 1904.
5. Wykluczenie członków.
6. Rozdział zysku z roku 1904.

Podwołoczyska, dnia 6. kwietnia 1905.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Podwołoczyskach,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Isak Teitelbaum,
sekretarz.

Emil Schmierer,
prezes.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Balimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Dependance **HOTEL BRISTOL** I. p. Teatr Rozmaitości.

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń

Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

XIII. Звычайні Загальні Зборы

Товариства Взаимных Обезпечень

„ДНѢСТЕРЪ“

вѣдбудуть ся вѣ четвер 18. н. ст. мая 1905 о год. 10 перед полуднемъ
вѣ великой сали Народного Дому у Львовѣ.

Порядокъ дневный:

1. Вѣдчитане протоколу XII. Загальныхъ Зборѣв зѣ 12. мая 1904.
 2. Справоздане Дирекци и Рады надзирающей и замкнене рахункѣв за XII. рѣкъ админістраційный (1904).
 3. Справоздане Комісії ревизійной о удѣлене абсолюторіи Дирекци за XII. рѣкъ админістраційный.
 4. Внесене Рады надзирающей вѣ справѣ ужитя надвыжки вѣ р. 1904 вѣ сумѣ 6352 коронѣ.
 5. Выборы:
 - а) 5 заступникѣв членѣв Рады надзирающей на 1 рѣкъ (§ 32 стат.).
 - б) 3 членѣв Комісії ревизійной и 1 заступника на 1 рѣкъ (по мисли § 45 статута).
 6. Интерпеляци членѣв.
- Передъ Зборами о годинѣ 8-мой рано вѣдбуде ся Богослужене вѣ Церквѣ Успенія Прев. Богородицѣ.

Президент:
Григорій Кузьма.

Міастове Біуро

c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrcheinhefte) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na kłisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ważne dla Pp. c. k. Pocztmistrzów!

Skrzynki na listy sorty V. dostarcza

Zakład art. bud. blacharski

MARYAN BENDL

Lwów, Sykstuska 14.

Dostawca dla c. k. poczty, telegrafów i telefonów.

Stopy i Żaluzye

wszelkich systemów.

Cenniki wysłać gratis i franco

W. Adamski

Lwów, Akademicka 2 i Sobieskiego 4, (dawniej Jürgensa).

Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk mechanik

ulica Akademicka liczba 6.

Wszelkie kombinacje okularów z przepisów Wnych PP. okulistów wykonywa ściśle według recept sumiennie. Reperacye szybko, dokładnie, najtaniej.

Ważne!

dla Panów **Cyklistów.**

- Weże (szlauchy) po złr. 2.
- Elektra 2.50 oryg. Continent-1 złr. 2.
- Dunlopa złr. 3.50
- Płaszcz po złr. 3.50 i 4.
- Continental Pneumatici złr. 6.25.
- Oryginalne Dunlopa złr. 7.50.
- Lataraki acetylenowe od złr. 2,

oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej

FEBUS ROSENMANN

Lwów, Karola Ludwika 27.

Złożony 12-letnią ciężką chorobą! zwraca się do serc kochających Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny niedolnemu do pracy rękawie przyjąć z pomocą. Pomoc ta w datkach otrze żę pokutnikowi twardego losu, a miłośnierni, miłosierdzia dostąpią. Powyższa prośba oparta jest na świadectwie choroby i ubóstwa wystawionem przez gminę a stwierdzonem przez miejscowy urząd parafialny. Litosiwe osoby chcące przyjąć biednemu z pomocą raczą łaskawie przesłać swoje ofiary do

K. GAJEWSKIEJ

w Ustrobniej, p. Krosno.

DWIE WAŻNE

ustawy opuściły prasę:

Tom XIII. Ustawy i rozporządzenia dotyczące obrotu opodatkowaną wódką, cukrem, piwem i olejem skalnym między królestwami i krajami reprezentowanymi w Radzie państwa a krajami korony węgierskiej, względnie Bośnią i Hercegowiną. (Postępowanie przekazowe) zestawil i przedłożył **Dr. Zdzisław Stuzkiewicz** c. k. koncepista w ministerstwie skarbu. Cena egz. brosz. 1 k. 50 h. kart. 1 k. 70 h. (z przes. o 10 h. więcej).

Tom XIV. Ustawa kongrualna z dnia 19. września 1898 dz. u. p. Nr. 176. z wszystkimi odnoszącami się do niej ustawami i rozporządzeniami, oraz ważniejszymi orzeczeniami Trybunału Państwa i Trybunału administracyjnego. Przełożył i zestawil **Dr. Józef Marya Zukowski**. Cena egz. brosz. 1 k. kart. 1 k. 20 h. (z przesyłką o 10 h. więcej).

Dalsze tomy w druku.

NA SKŁADZIE W KSIĘGARNIACH.
KATALOGI DARMO
PRZESYŁA NA ŻĄDANIE
W. ZUKERKANDEL
KSIĘGARNIA — ŁŁOCZÓW.

Stała posada.

Całodzienne zajęcie.

Warunki: Znajomość rachunkowości; język polski i niemiecki; gruntowna wiedza geografii; dokładna znajomość ruchu osobowego na kolejach krajowych i zagranicznych. Oferty: Biuro Sokolowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Antoni Halski

Handel żelazny

LWÓW, plac Maryacki I. 9,

poleca



Żelazka ogrzewane spirytusem doskonałe zł. 4-50 i 5-,-, podrozne małe 3 50.

Maszynki do siekania mięsa zł. 2 50.

Maszynki uniwersalne do tarcia zł. 1-50.

Wagi zegarowe do klg. 10 po zł. 2-25, 2-70, 3-80.

Noże kuchenne, stołowe, do mięsa, nożycki, brzytwy angielskie, Henkelsa, Arbenza.

Maszynki doskonałe do włosów złr. 3-50 od lat 40 zawsze w największym wyborze i doskonałych gatunkach.

Łyżki ślupkowe zawsze białe tuzin złr. 6

Łyżeczki zł. 3-,-, obochle, noże itp.

Tortownice nowego systemu, doskonałe o średnicy 22, 24, 26, 28, 30 cm. po ct. 70, 85, zł. 1-,-, 1-15 i 1-30. Kuchnie naftowo-gazowe „Optimus“ po zł. 6-,-. Łańcuchy bezpieczeństwa do drzwi po 70 i 80 ct.

Ważne dla P. T. Interesowanych!

Po cenach najumiarkowańszych i najlepszej jakości sprzedajemy i dostawiamy wszelkie materyały, jak również wyroby fabryczne potrzebne do budowy. W zastępstwie dostawiamy do budowy pieców kaflowych lub kamyczkowych „powielacz ciepła“.

Spółka kredytowa budowniczych

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja I. 7.

Mydło Schichta

„JELEN“

Znaki ochronne:

„KLUCZ“



Najlepsze najwydajniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia.

Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht“ który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przech. o g				odch. o g.			
12-20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jaska, Chabówki, Zakopanego.		2-51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constaucy), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Slob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koemania.	
—	3-25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		—	4-10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Móz Łaboreza, Rymanova, Iwonicza, Jaska, Stróż, Mieleca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	
—	6-00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	6-20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	6-10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyje (od 1/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.		—	6-30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7-30	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6-45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.	
—	7-40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-50	do Jaworowa.	
—	7-45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.		3-25	—	z Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrz. Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).	
—	8-09	z Sambora, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sar Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.	
—	8-10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.		—	9-10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa do Sambora, Chyrowa.	
—	8-20	z Jaworowa.		—	9-25	do Tarnopola, Potutor.	
—	8-55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező Laborez (Pesztu).		—	10-35	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.	
—	10-02	ze Stryja, Borysławia.		—	10-45	do Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	
—	10-20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	10-50	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, C kowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	11-25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		1-55	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydacz Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koem Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	1-10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.		2-45	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu sła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubacz Oświęcima.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jaska, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa		—	3-05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.	
1-40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koemania, Nowosielicy przez Zuczke, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.		—	3-30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.	
2-30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.		—	3-40	do Sambora Chyrowa.	
—	4-35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.		—	5-48	do Jaworowa	
—	4-45	z Jaworowa.		—	5-55	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	5-03	z Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6-20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), P Karlsbadu, Chyrowa, Mező Laborez (Pesztu), Nowego S Orłowa, Oświęcima.	
—	5-30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.		—	6-40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
—	5-40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mieleca via Dembica, Sambora, Chyrowa.		—	7-05	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5-50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	9-00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	8-40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jaska, Lubaczowa, Sanoka, Rymanova, Iwonicza, Chyrowa.		—	10-05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zag	
—	9-10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Now licy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny W Suczawy.	
—	9-50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	10-55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, manowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chab Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jaska.	
—	10-00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jaska.		—	11-00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Po Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11-05	do Stryja.	
—	10-40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.		—	11-10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).	

Pociągi lokalne.

z Brzuchowie 6-42, 7-30 rano, 11-45 przed poł., 1-47, 3-15, 4-30 i 5-03 po p., 7-54 i 9-12 wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8-20 rano, 1-16, 4-45 po południu, 9-25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10-10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczerca 9-35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. 11-35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowie 5-48 rano, 9-30 i 10-50 przed poł., 12-32, 2-05, 3-35. po poł., 7-05 i 8-04 wieczór (do 11/9 włącznie), 11-10 w nocny dzień (niedzieli).

do Janowa 6-50 rano, 9-15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1-35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3-18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5-48 po poł.

do Szczerca 1-45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2-15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“			
—	3-04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	—	6-43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	7-20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	10-52	do Tarnopola, Potutor.
2-15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.	2-00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5-06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.	—	9-21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10-02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.	—	11-24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, biostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana I. 9.